Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego I. 48
Telefony: 253-79 292-46 ...

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 13 lipca 1935 Nr. 191 AB C

Z. S.

Powszechne zadowolenie z mowy min. Hoare

Czyżby odprężenie w trudnej sytuacji europejskiej?

LONDYN. 12. VII. (PAT). Mowa, jaką wygłosił wczoraj w Izbie Gmin sir Samuel Hoare przyjęta została wyjątkowo życzliwie przez prasę.

„Morning Post" chwali realizm ministra i wierność dla Francji. „Daily Telegraph" również zadowolony jest z wierności dla programu ustalonego z Francją.

„Times" wyraża zadowolenie z ustępów, dotyczących paktu morskiego z Niemcami i ze zwrotu, zapraszającego Hitlera do poczynienia konkretnych propozycyj na rzecz paktu wschodniego.

Najżyczliwiej jednak wita prasa stanowisko, jakie w sporze abisyńskim zajął minister na korzyść Włoch. Nawet dzienniki liberalne i socjalistyczne nie atakują ministra i oczekują jedynie, by w praktyce zastępował w myśl swych słów, iż

W. Brytanji naprawdę chodzi o utrzymanie autorytetu i prestige'u Ligi Narodów.

Naogół należy podkreślić, że oddawna mowa ministra spr. zagranicznych nie znalazła tak życzliwego oddźwięku w prasie, co jest tembardziej znamienne, że debata w samej Izbie była jednak dość krytyczna pod adresem rządu.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mowa sir Samuela Hoare ułatwi znacznie znalezienie wraz z Francją i Włochami kompromisu w sprawie abisyńskiej i że w tym celu właśnie została wypowiedziana.

PARYŻ. 12. VII. (PAT). Cała prasa paryska z zadowoleniem przyjmuje wczorajsze przemówienie w Izbie Gmin sir Samuela Hoare.

„Petit Parisien" pisze, że min. Hoare potrafił zdobyć się na akcenty,

pozwalające snuć pomyślne wróżby co do ewolucji życia międzynarodowego w najbliższych miesiącach.

Zdaniem tego dziennika, Anglja wraca do ram wytkniętych 3 lutego w Londynie, a następnie w Stresie.

Minister brytyjski mówił o przyjaźni francusko - angielskiej w słowach, które trafią wprost do serc wszystkich Francuzów.

Zdaniem „Le Figaro", przemówienie min. Hoare przyczyni się niewątpliwie do rozproszenia nagromadzonych chmur, i do wznowienia rokowań europejskich w sensie istotnie konstruktywnym, t. j. zbiorowym.

„Le Populaire" podkreśla, że nad Izbą Gmin powiał wczoraj potężny wiatr, który, być może, rozproszy miazmaty, jakie nagromadziły się w polityce angielskiej, a przez nią w polityce międzynarodowej.

Według „Humanite", min. Hoare miał rację, mówiąc, że pokój jest niepodzielny, pod uwagę jednak należy brać nie słowa, lecz czyny.

W Genewie tymczasem radzą...

GENEWA. 12. VII. (PAT). Ogłoszone zostało orzeczenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w Hadze z dnia 9 b. m.

Delegaci włoscy hr. Aldrovani i Montagna stwierdzają w niem, iż

przedmiotem kompromisu ustalonego między rządami włoskim i abisyńskim, były okoliczności faktyczne incydentu w Val-Val z wyłączeniem kwestyj granicznych.

Wyrażają oni jednak gotowość kontynuowania prac komisji w ramach ograniczonego w ten sposób kompromisu.

Ze swej strony arbitrzy uważają, iż **komisja zrezygnowałaby ze swej niezależności, gdyby zabroniła ajentowi rządu abisyńskiego przedstawić argumenty tego rządu,** będącego zdania, że komisja władna jest ocenić wszystkie okoliczności incydentu, by zdać sobie dobrze sprawę z zagadnienia przynależności Val-Val.

...we Włoszech zaś szaleje febra

Rzym. 12. VII. (PAT). Jak podaje agencja Stefani, w czasie od 3 do 9 bm. zanotowano

1992 wypadki febry tyfusowej, w czem 79 wypadków śmiertelnych.

Ogólna liczba zachorowań na gorączkę tyfoidalną w okresie od 1 czerwca do 9. lipca rb. wynosi 3144, w tem 133 wypadki śmiertelne. Według oświadczenia urzędu zdrowia epidemja osiągnęła już punkt kulminacyjny.

RZYM, 12. 7. (PAT). Ogłoszono dekret, upoważniający włoskiego ministra skarbu do emisji 10-lirowych biletów skarbowych *na łączną sumę 1.850 milj. lirów.* Ten sam dekret przewiduje wycofanie z obiegu w terminie do 31 grudnia 1936 r. *srebrnych monet 10-cio i 20-lirowych* na łączną sumę również 1.850 milj.

Co do użytku, jaki będzie zrobiony z wycofanego z obiegu srebra, przeważa opinja, że *srebro to będzie użyte w krajach Afryki wschodniej,* zważywszy że srebro jest najchętniej widzianym przez wielu tubylców Somalji i Abisynji środkiem płatniczym.

Marksizm i idea narodowa

Materjalistyczna koncepcja Marksa jest w istocie swojej koncepcją rozsadzenia cywilizacji narodów europejskich zapomocą przeciwieństw, tkwiących w naturze życia i spraw gospodarczych. Stąd marksizm wysuwa sprawy gospodarcze na czoło zagadnień bytu, czyni z nich podstawę i rdzeń ludzkiego istnienia. Na tej drodze spodziewa się osiągnąć rozbicie konstruktywnych więzi społecznych, w ramach których rozwija się życie narodów.

Doktryna ta została sformułowana w połowie 19 stulecia w epoce największego rozpędu i rozkwitu kapitalizmu, w okresie panowania idej liberalnych, a więc poglądu również materjalistycznego, lecz zabarwionego optymistycznie. Materjalizm w okresie rosnacego bogactwa oraz różowych nadzieji na przyszłość mógł nie występować w postaci rewolucyjnej.

Toteż do czasów wojny światowej międzynarodówka socjalistyczna współdziała nieźle z kapitalistami w ramach liberalnego ustroju politycznego i gospodarczego. Proporcjonalnie zwiększający się udział warstwy robotniczej w przyrostach dochodów przemysłowych zaspakaja apetyty socjalistyczne i łagodzi rewolucjonizm.

Inaczej wygląda sprawa po wojnie światowej, kiedy przyszło się dzielić rosnącemi ciężarami, coraz nowemi stratami i postępującą biedą. Ugodowy, kompromisowy i obłaskawiony socjalizm ustępuje miejsca radykalnemu i rewolucyjnemu komunizmowi, a z drugiej strony liberalny świat materjalizmu optymistycznego staje coraz słabszy i mniej odporny w swojej roli obrońcy dotychczasowego stanu rzeczy i zysków kapitalistycznych.

W tym momencie wśród narodów cywilizacji rzymsko - katolickiej dochodzą do głosu odwieczne i istotne wartości, reprezentowane przez ruchy narodowe. Ruchy te, będąc wyrazem żywotności i regeneracji narodów, występują do skutecznej i zwycięskiej walki z materjalizmem, gdy w postaci skrajnej, komunistycznej odsłania oczywiście swoją destrukcyjną istotę.

Doświadczenia dotychczasowe, zwłaszcza włoskie i niemieckie, ilustrują wyraźnie i konkretnie linie owych przebiegów. W pierwszej fazie liberalne koła w ramach liberalnego ustroju nie umieją zaradzić trudnościom finansowym i gospodarczym państwa. W drugiej komunizm podporządkowuje sobie niezadowolenie mas i stronnictwa lewicy, mobilizując siły do przewrotu. Równocześnie budzi się reakcja nowych sił narodowych pod przewodem b. kombatantów. W trzeciej fazie dochodzi do starć i do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Manifestacja paryska, która jutro w dniu 14 lipca, skupi na sobie uwagę całego świata, odsłoni rozwój wypadków, rysujący się typowo i wyraźnie. Nowością czysto francuską jest jawny sojusz stronnictwa radykalnego, reprezentującego tzw. drobnomieszczaństwo, z rewolucyjnym komunizmem.

Należy coprawda wątpić, czy masonerji francuskiej uda się utrzymać szersze masy stronnictwa radykalnego we wspólnym „Froncie Ludowym" razem z komunistami.

Dzień jutrzejszy nie przyniesie jeszcze zapewne rozstrzygnięć, ale da ciekawy obraz rozkładu sił.

Sprawa zwrotu opłat skarbowych,

dokonanych przez omyłkę

WARSZAWA. 12. 7. (Tel. wł. G.). Ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby zachowały *jak najdalej idące ostrożności przy wydawaniu poleceń zwrotów wpłat dokonanych przez omyłkę.*

Wypłaty te do sumy zł. 300 mogą być dokonywane *tylko na podstawie pisemnego polecenia naczelnika urzędu skarbowego.* Przy zwrotach powyżej 300 zł. musi być uprzednio uzyskana zgoda Izby skarbowej. Przed wydaniem polecenia wypłat naczelnika urzędu skarbowego, tenże winien zarządzić zbadanie, czy wpłata dokonana przez omyłkę nie podlega zajęciu w drodze postępowania egzekucyjnego.

Zwroty mogą być dokonywane wyłącznie *w drodze przekazów pocztowych na koszt odbiorcy.* Płatnicy zabiegający o zwrot wpłat poczynionych przez pomyłkę, przedstawić muszą naczelnikowi urzędu skarbowego dostateczne dokumenty dla uzyskania swoich pretensyj.

UWAGA!

Dzisiaj czwarty kupon do Wielkiego Konkursu Letniego „Kurjera Lwowskiego"

Dotacje dla uczelni

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Rada Spółdzielcza przyznała dotacje wysokości 20.000 zł. dla słuchaczy studjów spółdzielczych na Uniwersytecie Jag., w Spółdzielczym Instytucie Naukowym, szkole ruskiej „Ridna Szkoła" we Lwowie i w Szkole Spółdzielczej w Warszawie.

Unieruchomiona kopalnia

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Do Zagłębia Dąbrowskiego udaje się specjalna komisja ministerjalna, która zbada przyczynę unieruchomienia kopalni „Reden" i odbędzie konferencję z zarządcami kopalni. Związki górników wystąpiły do Ministerstwa Opieki o przyjście z pomocą robotnikom, którzy stracili pracę wobec zamknięcia kopalni.

Min. Beck jedzie do Finlandji

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). W przyszłym tygodniu min. Beck wyjeżdża do Helsingforsu z rewizytą min. spraw zagranicznych Finlandji, który bawił w Warszawie w połowie maja.

Rozwiązanie 45 organizacyj „Stahlhelmu"

BERLIN. 12. VII. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza:

Od czasu objęcia władzy w stowarzyszeniach narodowo - socjalistycznych „Stahlhelm" **znalazły się elementy nastawione nie tylko przeciwko ruchowi narodowo - socjalistycznemu, ale również wogóle myśli narodowej.** W wielu miejscach doprowadziło to do tego, że oddziały „Stahlhelmu" pod wpływem tych **elementów znalazły się wyraźnie w politycznej opozycji przeciwko narodowo-socjalistycznemu ruchowi, narażając poważnie jedność narodu, osiągniętą po** wieloletnich walkach.

Minister spraw wewnętrznych był wobec tego zmuszony te rozgałęzienia **„Stahlhelmu" w 45 gminach badeńskich rozwiązać i zabronić ich dalszej organizacyjnej działalności.**

Majątek rozwiązanych oddziałów został skonfiskowany.

Unieważnione bilety b. posłów

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Dyrekcje kolejowe otrzymały zarządzenie kancelarji ciał ustawodawczych o unieważnieniu z dniem dzisiejszym bezpłatnych przejazdów kolejowych posłów i senatorów.

Nowy poseł szwajcarski w Polsce

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Tymczasowe kierownictwo poselstwa szwajcarskiego w Polsce objął charge d'affaires dr. *Laperet.*

Nominacja nowego posła szwajcarskiego w Warszawie nastąpi w końcu bm. Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest dyrektor departamentu w Min. Spraw Zagranicznych de Storitz.

Nowa linja kolejowa

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). W najbliższych dniach podjęta będzie budowa nowej linji kolejowej w okręgu przemysłowym. Będzie to linja w okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, biegnąca od stacji Zawiercie do stacji Koziów. Obecnie opracowywane są plany i kosztorysy budowy nowej linji.

Sezon teatralny w Warszawie

WARSZAWA, 12. 7. (Tel. wł. G.). Między ZASP'em a Zarządem Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej podpisana została konwencja na nowy sezon teatralny.

W teatrach: Nowym, Narodowym, Letnim, Polskim i Małym, występować będzie 130 artystów. W uruchomionych przez towarzystwo teatrach dzielnicowych personel składać się będzie z 45 osób. Płace nowym aktorom teatralnym obniżone zostały w granicach od 15 do 20 proc. Konwencję z ZASP'em podpisał również Jarossy, który tworzy w Warszawie od nowego sezonu teatr satyry i rewji pod nazwą „Cyrulik Warszawski".

Sprawa ks. Marjana Wiśniewskiego

ZDUŃSKA WOLA. (KAP). Dnia 9. o. m. Sąd grodzki w Zduńskiej Woli rozpatrywał sprawę ks. Marjana Wiśniewskiego, który oskarżony został przez prokuratora sądu okręgowego w Kaliszu o obrazę władzy „reprezentowanej przez urząd Marszałka Polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego", której to obrazy miał się dopuścić podczas kazania, wygłoszonego w dniu 16 maja 1935 r. w kościele w Zduńskiej Woli.

Obrońca postawił wniosek, o odroczenie rozprawy i wezwanie na następny termin 11 świadków odwodowych, którzy ustalą faktyczną treść kazania. Sąd grodzki postanowił na wniosek prokuratora świadków odwodowych nie badać.

Oskarżony ks. Marjan Wiśniewski nie przyznał się do winy, i zrzekł się głosu w ostatnim słowie, oświadczając, że dopiero po zbadaniu świadków odwodowych zabrać może głos.

Sąd wydał wyrok skazujący ks. Marjana Wiśniewskiego na 6 miesięcy aresztu. Obrona zapowiedziała apelację.

Zupełna kapitulacja Chin

TOKIO, 12. 7. (PAT). *Gazeta „Niczi-Niczi" donosi z Nankinu, że po przybyciu ambasadora chińskiego w Japonji, Cziang-Tso-Pina, odbyła się w Nankinie wyjątkowej wagi narada rządu nankińskiego i przywódców Kuo-Min-Tangu.*

Powzięto decyzje, które zasadniczo idą po linji przyjęcia żądań japońskich, porozumienia z Japonją i zdławienia ruchu antyjapońskiego w całych Chinach.

Armja chińska ma otrzymać japońskich doradców, a chińscy działacze mają udać się do Japonji.

Polityka M. Ententy nie ulegnie zmianie

PARYŻ, 12. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi w depeszy z Sinaia, że Titulescu w exposé na radzie ministrów dotyczącem rozmów, jakie prowadził w Paryżu i Londynie, oświadczył: *Sytuacja międzynarodowa usprawiedliwia bardziej niż kiedykolwiek politykę, prowadzoną dotychczas przez Małą Ententę i Ententę Bałkańską.*

Polityka ta *zachowa swą linję w zupełnej zgodzie* pomiędzy państwami tworzącemi te dwa organizmy. Agencja Havasa dodaje, że oświadczenia Titulescu kładą kres pogłoskom z okazji wizyty księcia regenta Pawła w Sinaia.



W PRZEDDZIEŃ WOJNY Z ABISYNJĄ.
Załadowywanie artylerji górskiej w jednym z portów włoskich.

Polscy sokoli w Bułgarji

SOFJA, 12. 7. (PAT). Król Borys otworzył dzisiaj uroczyście 8-my kongres junaków bułgarskich.

Rano przed otwarciem zlotu, junacy i sokoli jugosłowiańscy, *polscy*, czescy itd. w zwartych szeregach ze sztandarami i muzyką przedefilowali ulicami Sofji, zajmując miejsca, zarezerwowane dla nich na pl. Aleksandra Newskiego.

Król, który przybył o godz. 10.30, był entuzjastycznie witany. Po nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa Stefana, król Borys wygłosił przemówienie, podkreślając, iż obecność obcych delegacyj jest nowym przyczynkiem do dzieła zbliżenia przyjaźni i serdecznej współpracy państw.

Popołudniu na stadjonie junaków rozpoczęły się gry i zawody sportowe.

CZYTELNICY! Korzystajcie z bezpłatnych ogłoszeń mieszkaniowych. Objaśnienia pod rubryką: „Mieszkania".

Nowy rekord lotu

BURBANK, 12. 7. (PAT). *Lotniczka amerykańska, Laura Ingalls, pobiła rekord światowy lotu transkontynentalnego bez lądowania, przebywszy w 18 godzinach 20 minut 3.000 mil. Dotychczasowy rekord należał do Amel. Earhard.*

Minister na czele bandy

BERLIN, 12. 7. (PAT). „Boersen Zeitung am Mittag" donosi z Białogrodu, że naskutek osobistej interwencji króla albańskiego, Achmeda Zogu, aresztowany został albański minister robót publicznych, Atim Saracci, pod zarzutem, iż stał na czele szeroko rozgałęzionej bandy przemytników.

Odmówił pojedynku

LONDYN, 12. 7. (PAT). Niejaki Dickinson wyzwał na pojedynek kapitana włoskiego, Panelli'ego, który poczuł się dotkniętym wystąpieniem w Izbie Gmin posła Labour Party, majora Atlee.

Wyzwany na pojedynek przez Panelli'ego major Atle odmówił udzielenia satysfakcji zaznaczając, iż uważa pojedynek za przeżytek średniowieczny. Dickinson oświadczył, iż nie solidaryzuje się z poglądami majora Atle i gotów jest bronić swego stanowiska z bronią w ręku.

Kronika telegraficzna

Sofia. Od kilku dni w Sofji czyniono były gorączkowe przygotowania do wielkiego święta sportowego, organizowanego przez towarzystwo gimnastyczne „Junaków Bułgarskich". Święto to zaczyna się 12 bm., uroczystości będą do 14. lipca. Król Borys osobiście przybędzie na otwarcie uroczystości.

Berlin. Ogłoszone w ostatnim tygodniu wyroki śmierci przeciwko pastorom i chłopom niemieckim w Rosji Sowieckiej wskazują, że odbieranie przesyłek pieniędzy z iNemiec stało się dla współwyznawców ewangelickich niebezpiecznem. Wezwano do zaniechania wszelkich przesyłek pod adresem organizacyj pomocy Niemcom w ZSRR.

RZYM. Mussolini przyjął ponownie gen. Zendylisa, z którym omówił sprawę stosunków grecko - włoskich, w szczególności zagadnienia ściślejszej współpracy pomiędzy obu krajami.

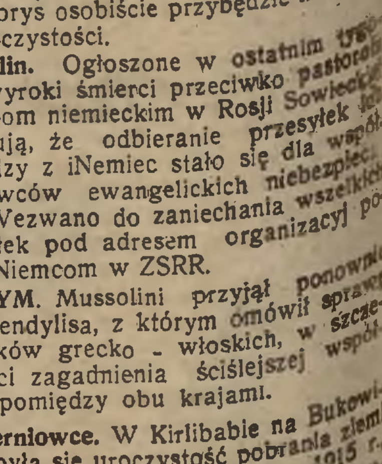
Czerniowce. W Kirlibabie na Bukowinie odbyła się uroczystość pobrania ziemi z grobu poległych w styczniu 1915 r. 5-ciu legjonistów polskich drugiej brygady.

Tokio. Ofiarą trzęsienia ziemi w Szizuoko, padło 9 zabitych i 101 rannych. 500 domów zostało zniszczonych.

Bukareszt. Książę Regent Paweł przybył o godz. 11-ej specjalnym pociągiem do Sinata. Na dworcu oczekiwał go król Karol, książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Tatarescu oraz członkowie rządu.

Rzym. Ludność Rzymu w końcu czerwca b. r. wynosiła 1,161.760 mieszkańców.

Kalkutta. Z Himalajów posuwa się w dolinę rzeki Bramaputry olbrzymi lodowiec długości 90 klm, a szerokości 6 klm. Panuje obawa, że lodowiec topniejąc może spowodować wielką powódź.



Generał George, który wedle doniesień prasy francuskiej, zostaje zastępcą gen. Gamelin, szefa sztabu generalnego.

Zwężony polski brzeg morski

W piętnastolecie plebiscytu warmio-mazurskiego

(—) Lat piętnaście minęło od dnia (11 lipca 1920 r.) smutnego dla narodu polskiego plebiscytu na ziemiach: Warmji, Mazur i wschodnio-pruskiego Powiśla. Plebiscyt ten, o którym zresztą mało wiedziano w zawierusze bitewnej w Polsce, wypadł dla nas fatalnie. Najazd bolszewicki w r. 1920 obok ostatecznego zwycięstwa oręża polskiego, przyniósł nam na frontach plebiscytowych a w tym szeregu i na froncie warmjo-mazurskim wiele strat politycznych.

W chwili bowiem gdy „czerwona gwardja szła na Warszawę", wrogowie mocarstwowości polskiej i jej istnienia, skorzystali z naszego chwilowego załamania, by podkopać nas na arenie nietylko międzynarodowej ale nawet wśród rodaków, zamieszkujących od wieków te prapolskie mazurskie ziemie.

Skorzystał z tej chwili przedewszystkiem zdecydowany przeciwnik polskiego dostępu do morza — Lloyd George, by poodrywać od Polski jej etnograficzne obszary graniczne i oddać je: Niemcom, Czechom i innym sąsiadom.

Właśnie w chwili gdy bolszewicy szaleli na obszarach wschodnich Polski naznaczono na dzień 11 lipca 1920 r. plebiscyt na Mazurach Pruskich i na Warmji.

Taki moment okazał się dla Niemców najkorzystniejszym, by zareklamować swą potęgę jako nienaruszalną, zaś państwo polskie ochrzcić mianem „państwa *sezonowego*, które wnet padnie w rozsypkę.

Do kłamstwa tego, które dziś przekreśliła historja, dołączyła się stała broń prusko-krzyżacka — terror, na który Komisje Koalicyjne, niezorjentowane w sytuacji i charakterze plebiscytu, patrzyły przez palce.

Zanim komisje rozpoczęły swe urzędowanie w Olsztynie i Kwidzyniu, plebiscyt już był przez Niemców opanowany. Na terenie tym rozsiadło się przeszło 6.000 żołdaków, którym przeciwstawiono „dla utrzymania porządku" zaledwie 1200 żołnierzy aljanckich. Cała administracja znalazła się w ręku Niemców. Na teren plebiscytowy rzucili się Prusacy, kto żyw: junkrzy, nauczyciele, urzędnicy, bursze, pastorzy, ze wszech stron ściągnięto tysiące, dziesiątki tysięcy „emigrantów", jako rzekomych byłych mieszkańców „Emlerlandu" i „Mazurenlandu" — myśmy, pod problematyczną osłoną Komisyj Koalicyjnych, przyszli za późno i zmęczeni walkami nad Wisłą. Plebiscyt wyznaczony został dla Polski o rok za wcześnie.

Niemcy odnieśli „zwycięstwo". W rezultacie dnia 12 sierpnia 1920 r. koalicja oddała cały ten pas sporny, pas, który miał rozszerzyć nasz oddech morski, Niemcom, pozostawiając Polsce tylko cienki rąbek na prawym brzegu Wisły, kilka wsi koło Pniewa, port w Kurzybraku i przyczułek na Opaleniu.

Nie twierdzimy, żeśmy i przy tych warunkach i przy tym strasznym terrorze nie mieli sukcesów. Przeciwnie. W niektórych powiatach jak szłumski (22 wsi głosowało za Polską), na reszcie Powiśla i Mazur padło za nami sporo głosów — niestety zdusiła je „oficjalna statystyka" i kolba żandarma pruskiego. Klęska ta jednak nie przekreśla naszych praw wiekowych. Przeciwnie na wielu zjazdach warmio - mazurskich których świadkami byliśmy w Działdowie, w Toruniu, przekonaliśmy się, że do tej ziemi mamy prawo i historyczne i etnograficzne. Po tym wielkim [illegible] Warmiak i Mazur ocknął się i stwierdził, że „państwo sezonowe" rośnie w potęgę, że Ojczyzna wyciąga po swych synów ręce, których odpychać nie wolno.

Po plebiscycie Niemcy opracowali cały plan przeorania tej ziemi. Wzmocniono garnizony, rozszerzono administracje, skolonizowano każdy mórg ziemi, rozbudowano autostrady, koleje, niszczono organizacje polskie. nagromadzono moc pomników, mających świadczyć o czynach pruskiego terroru, godnego następcę „rycerzy" z Malborka. Ponieśliśmy w r. 1920 klęskę — a jednak myśl nasza narodowa i sumienie narodowe wracają stale do tych dróg Bolesława Chrobrego, rozbudowywanych przez wielu królów od Kazimierza Jagiellończyka począwszy a na Sobieskim skończywszy, wracamy i wracać będziemy stale.

Jedna przegrana nas nie łamie, przeciwnie, po rewizji przyczyn klęski, nakazuje nam zwrócić baczne oczy na ziemie położone u stóp Malborka, Elblaga, Pasłęku, Moręg.

Polska plebiscytu warmio-mazurskiego nie uznała i wniosła do Ligi Narodów protest, który dotąd załatwiony nie został.

Od Lwowa więc poprzez Działdowo, Gniew i pięć gmin prawobrzeżnych, położonych nad Wisłą ślemy w tę smutną rocznicę braci polskiej z ziem Warmji i Mazowsza serdeczne pozdrowienie z nakazem: wytrwajcie.

Karta nasza lat tysiąca nie została jeszcze zapisana do ostatniej litery.

Bezpodstawne pretensje Żydów

do mandatu poselskiego we Lwowie

Przed kilku dniami ukazały się w prasie wiadomości o konferencji żydowskich organizacyj politycznych, na której różne odłamy Żydów podzieliły między sobą mandaty, a co ważniejsze, wyznaczyły okręgi, w których Żydzi mają wogóle otrzymać mandaty.

Przyznajemy, że

tupet, z jakim to uczyniono i publicznie ogłoszono, przerósł najśmielsze oczekiwania.

Wszakże bądźcobądź Sejm i Senat w tym czasie nie był jeszcze rozwiązany; stało się to dopiero w kilka dni po wspomnianej żydowskiej konferencji.

Do dziś dnia nie zostały rozpisane nowe wybory. Zaledwie pojawiły się pierwsze pogłoski na temat przyszłych wyborów i kandydatów.

Żydzi zdołali już tymczasem podzielić kraj między sobą, wyznaczyć dla siebie okręgi i mandaty i stworzyć nawet dla nich klucz partyjny.

Tkwi w tym pośpiechu i nahalności coś bardzo nieprzyzwoitego szczególnie, gdy się zważy,, ile atramentu wylała w ostatnich miesiącach prasa żydowska, walcząc z nową ordynacją wyborczą w imię... wolności obywatelskiej.

Ładna to wolność w pojęciu Żydów, skoro na dwa czy trzy miesiące chce się zgóry narzucić posłów wymyślonych na tajnym konwentyklu jakichś organizacyj!

Żydzi widocznie znowu zapomnieli, że są w Polsce i że w sprawie mandatów i posłów będzie miało i ma coś do powiedzenia również i społeczeństwo polskie.

Wśród szeregu miast skazanych, zdaniem konferencji żydowskiej, na mandaty posłów żydowskich, znalazło się również miasto Lwów.

Z prasy dowiedzieliśmy się, że Lwów ma — zdaniem Żydów — wybrać jednego posła żydowskiego,

którym ma być sjonista.

Skąd płynie ta pewność Żydów, że we Lwowie będzie wybrany podczas najbliższych wyborów poseł żydowski i to sjonistyczny

— tego nie wiemy i mało to nas obchodzi.

Sądzimy bowiem, że jest wprost przeciwnie.

Lwów nie powinien, nie może wybrać i — wedle naszego przekonania i obliczeń — nie wybierze tym razem posła żydowskiego.

Dlaczego?

Bo Żydzi tworzą we Lwowie zaledwie 1/3 część ludności.

Nie wszyscy Żydzi lwowscy są pozatem sjonistami.

Ogromna ich część zasila przedewszystkiem komunistów.

Skoro więc Lwów tworzyć będzie wedle nowej ordynacji wyborczej dwa okręgi, z których każdy wybierze po dwóch posłów, to

niema żadnej podstawy do tego, aby w którymkolwiek z nich Żydzi uzyskali większość potrzebną do zdobycia mandatu.

Dotychczas — przy wyborach proporcjonalnych — było to możliwe. Co więcej! Jak pamiętamy, Żydzi zdobyli w r. 1928 nawet dwa mandaty we Lwowie.

Obecnie jednak sytuacja zasadniczo się zmieniła, o czem konferencja żydowskich organizacyj widocznie zapomniała

Naszem zdaniem

Lwów winien wybrać czterech polskich posłów.

Będzie to pouczenie dla Żydów na przyszłość, aby zbyt pochopnie nie desygnowali sobie wpływów tam, gdzie się one im nie należą. Skoro zaś właśnie Żydzi przedstawiają się za największych obrońców wolności wyborczej, to winni zapamiętać sobie raz na zawsze, że wolność wyborcza polega na swobodnem uznaniu obywateli głosujących, na kogo mają rzucić swoje głosy.

Wyznaczanie przez Żydów mandatu dla siebie niema nic wspólnego z pojeciem swobody wyborów.

I dlatego Lwów będzie wybierał tego, kogo zechce. Jest oczywiste, że zechce wybrać tylko Polaków. **Kl. Hr.**

Warunki rozwoju polskiej inteligencji

Musi się u nas ujawnić ekspansja!

Mamy przed sobą **ogrom zadań wewnętrznych.** Społeczeństwo nasze ma wcale silne poczucie ich istnienia, natomiast mniej jasno orjentuje się, jakie to są konkretne zadania, które winny być wykonane w imię uczynienia z Polski organizmu zdrowego społecznie i gospodarczo. Toteż konieczną jest próba wysiłku, którąby przyczyniła się do wydobycia i nakreślenia, choć kilku wskazań najpilniejszych. Teraz

w związku z mającem nastąpić kreowaniem gimnazjów zawodowych specjalnie nadarza się sposobność do bardziej sprecyzowanego wniknięcia w gąszcz naszych rozległych zadań wewnętrznych.

Samo powołanie tych gimnazjów zostało przyjęte przez opinję publiczną z uznaniem. Jest to jedna z tych reform, na które wszyscy się godzą i której doprowadzenie do skutku, świadczyłoby, że jednak na ciągłość pożytecznych zamierzeń zdobyć się można.

Zaprojektowana była bowiem odnośna reforma w czasie, gdy ministrem oświaty był prof. St. Grabski, a wykonana w szereg lat później już w zmienionych warunkach ogólnych. Wedle pierwotnych projektów licea miały być niższym stopniem, a gimnazja stopniem wyższym. Ostatecznie jest odwrotnie, ale ta zmiana nazw nie zmieniła istoty rzeczy, a ta ostatnia jest najważniejszą.

Ale dziś pamiętać trzeba, że

powołanie do życia prawnego danej instytucji, a jej próba w życiu rzeczywistem, to dwie rzeczy różne.

Otóż ta próba życia rzeczywistego nie jest możliwa, bez

odpowiedniej atmosfery moralnej w społeczeństwie. Bez czujności i współpracy społeczeństwa stanie się ono tylko tworem biurokratycznym, jakich mamy nadmiar w naszej machinie państwowej.

Dobrem jest w nowej reformie **samo założenie: postawienie na równi szkolnictwa zawodowego z ogólnokształcącem.** Dotychczasowy kult szkolnictwa ogólnokształcącego mógł się stać i stawał się

jednym z czynników wyróżnienia naszej polskiej inteligencji.

Nie wszystkie dzieci rodzin inteligenckich nadawały się do przejścia wykształcenia ogólnego. A niemniej przeto były to dzieci pełne talentu. Iluż to młodych chłopców wykazuje zdolności znakomite techniczne, iluż to mamy w gimnazjach tych, którzy świetnie preparują aparaty radjowe, instalują elektryczność, mają pomysły konstrukcji samolotów! Zresztą iluż to pragnie dostać się do lotnictwa, do marynarki! Prawda, mogli oni te wszystkie talenty przejawić, gdy po skończeniu gimnazjum znaleźli się na politechnice. Ale prawda to trochę teoretyczna. Iluż to bowiem z pomysłowych chłopców, nim przeszło gimnazjum, już w trakcie nauki nie odpowiadającej ich zdolnościom i zamiłowaniom, zgubiło swe pierwotne nastawienie! A po drugie: skończenie politechniki — to inna skala wymagań, a tymczasem czyż przez dzieci inteligencji porzuconemi miałyby być zawody, gdzie zaczyna się od skromniejszego, od stanowiska technika, instalatora, mechanika..

To **ścieśnienie możliwości stojących przed inteligencją miało swój bardzo ujemny wpływ życiowy.** Ujawniały to spisy ludności, **wskazujące na mały przyrost** naturalny tej warstwy.

O ile wogóle przyrost naturalny ludności żydowskiej jest nieco mniejszy, niż ludności polskiej (choć ostatnia dyferencja stawała się coraz bardziej), to

w samych miastach stan rzeczy jest odmienny. Tu rozrodczość ludności żydowskiej jest większa niż żywiołu polskiego.

Gdyby nie było dopływu ze wsi, miasta nasze stawałyby się jeszcze bardziej żydowskiemi niż są.

Imigracja do miast ze wsi wyrównuje mały przyrost polskiej inteligencji, ale wyrównanie to ma charakter tylko ilościowy, a nie jakościowy.

Warunki życia miejskiego są skomplikowane, wymagają dłuższego czasu na aklimatyzację. Jesteśmy za przypływem ze wsi do miast świeżych sił, ale zdać sobie trzeba sprawę, że te nowe siły muszą zużyć dużo energji celem dostosowania się do warunków życia miejskiego.

Jeśli więc żydzi posiadają większy przyrost naturalny ludności miejskiej, która jest już wrosła do życia miejskiego, to są w ogólnym rezultacie lepiej uzbrojeni i lepiej wyposażeni do walki życiowej.

Prawdę wynikającą z powyżej przytoczonych okoliczności **pragniemy podkreślić i przedłożyć z całym naciskiem do rozważenia. Wiele bowiem zjawisk naszego życia wewnętrznego jest mało znanych nawet kołom ludzi myślących o zagadnieniach naszego bytu i naszej narodowej przyszłości.** W tem właśnie leży powód, że na tak licznych odcinkach nie obserwujemy jakiejkolwiek zmiany, żadnego postępu, żadnej poprawy.

Wobec tego, co się dzieje wszędzie w świecie, wobec olbrzymiego napięcia jakie ogarnia narody i państwa

w Polsce również we wszystkich dziedzinach musi się ujawnić życie, wysiłek i ekspansja.

Wstrząs musi więc objąć nasze miasta i w pierwszej linji naszą inteligencję, której wcale w stosunku do stojących przed nami zadań nie mamy za dużo, która tylko musi dostrzec nowe możliwości, wejść na nową drogę, zapewniającą jej rozrost ilościowy i jakościowy, oraz zabezpieczającą warunki rozwoiu i postępu moralnego i materjalnego.

W tym celu

potrzebny jest głęboki wysiłek przemiany dotychczasowych nastawień, ale na ten wysiłek zdobyć się trzeba!

W. S.

Paryż w gorączce przygotowań do święta 14 lipca

„Czerwone przedmieścia" grożą wyjściem na ulice

PARYŻ. 11. 7. (PAT). Paryż żyje *pod znakiem przygotowań do święta 14 lipca.*

Pod przewodnictwem premjera *Lavala* odbyła się konferencja, mająca na celu ustalenie ostatecznych zarządzeń *celem zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, *premjer Laval zwróci się w sobotę wieczór przez radjo z wezwaniem do ludności o zachowanie spokoju.*

Z drugiej strony poszczególne organizacje ułożyły już definitywnie program uroczystości. *Czerwone sztandary nie są dozwolone.* Na czele poszczególnych ugrupowań będą niesione sztandary organizacyjne. Niektóre dzienniki donoszą, że od godz. 3 popoł. w dniu 14 lipca zostanie przerwana komunikacja autobusowa, tramwajowa, nie będzie kursowała również kolej podziemna.

Merowie t. zw. *„czerwonych przedmieść"* Paryża i podmiejskich gmin: Bezons, Agenteuil i Colombes i in., *przeważnie komuniści*, postanowili nie dopuścić do manifestacyj faszystowskich w obrębie czerwonego pasa gmin, otaczającego Paryż. Merowie tych gmin zwrócili się do ludności z wezwaniem, aby w razie koncentracji oddziałów faszystowskich, niezwłocznie komunikowano o tem merostwom. *Na alarm syren wszyscy winni wyjść na ulicę, zgrupować się w odpowiednich dzielnicach i działać zgodnie z wydanemi instrukcjami.*

Ugrupowania prawicowe wydały przedewszystkiem *rozkaz swoim członkom stawienia się o godz. 8-mej rano na placu Gwiazdy, celem wzięcia udziału w powitaniu wojsk*, uczestniczących w oficjalnej rewji.

Liga Solidarności Francuskiej zamierzała demonstrować na Esplanadzie Inwalidów, jednakże władze zakazały tej manifestacji.

Konferencja Narodowa b. Kombatantów wydała odezwę, w której w przededniu manifestacji 14 lipca uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę ogółu na niepokój panujący w Europie, na trudne położenie kraju i na konieczność przeprowadzenia głębokich reform. *Byli kombatanci ostrzegają przed wojną domową i jej skutkami.* Konferencja narodowa b. kombatantów występuje z planem reform, które powinny być urzeczywistnione przy zachowaniu ładu w porozumieniu z wszystkiemi czynnikami szczerze przywiązanemi do instytucyj republikańskich.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Estonja-Polska 2:0

TALLIN, 11. 7. (PAT). Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Estonja wywołał w Tallinie ogromne zainteresowanie i zgromadził przeszło 6.000 widzów. Zwyciężyli Szwedzi 2:1 (2:0).

GDAŃSK, 11. 7. (PAT). Podczas gdańskich regat z udziałem jachtów polskich, niemieckich i gdańskich, pierwsze miejsce w klasie „b" zajął yacht klubu gdańskiego „Meteor". Drugie miejsce *yacht Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku „Korsarz".*

W klasie olimpijskiej na 4.5 mil morskich, w której brały m. in. udział jolki Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, pierwsze miejsce zajęła jolka „Ernst Burow".

Kopalnia „Reden" uratowana

SOSNOWIEC, 11. 7. (PAT). Sytuacja na kopalni „Reden" została już całkowicie opanowana. Dziś zakończono prace przy dekowaniu ostatniego szybu wyciągowego.

W dniu dzisiejszym przybyła do Zagłębia specjalna delegacja ministerjalna, celem omówienia sprawy zatrudnienia zredukowanych robotników na kopalni „Reden".

Polskie nurkowce płyną do Estonji

WARSZAWA, 11. 7. (PAT). Trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej „Wilk", „Ryś" i „Żbik" udają się dnia 17 b. m. z wizytą oficjalną do Talina, gdzie pozostaną do dnia 20 bm.

Szkielety żołnierzy polskich z 1813 r. pod Lipskiem

LIPSK, 11. 7. (PAT). W trakcie prac ziemnych na przedmieściach Lipska *w pobliżu pobojowiska „Bitwy narodów" natrafiono na głębokości 1 m. na liczne szkielety ludzkie.* Chodzi tu prawdopodobnie o masowy grób żołnierzy z okresu bitwy pod Lipskiem.

Jak podaje prasa, w miejscu, gdzie odkopano szkielety *walczyło w roku 1813 wojsko polskie pod komendą ks. Józefa Poniatowskiego.*

Aresztowania w Bułgarji

SOFJA, 11. 7. (PAT). Bułgarska Ag. Telegr. donosi: Z powodu aresztowań, dokonanych wczoraj i onegdaj w Sofji, sfery urzędowe oświadczają, że przeciw wszystkim aresztowanym wysunięto **poważne oskarżenia o czyny wymierzone przeciw porządkowi prawnemu w kraju, lub przeciw zakazowi działalności politycznej, lub wreszcie o udział w działalności rozwiązanej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej.**

O ile dochodzenia potwierdzą te zarzuty, oskarżeni będą potraktowani zgodnie z ustawami. Wszelkie inne przypuszczenia co do tych aresztowań, stanowią wymysł fantazji. Żadnych innych aresztowań, oprócz tych, o których donoszono, nie dokonano.

„Abisynję uratować może tylko siła jej oręża"

Anglja zmienia front w sprawie Abisynji?

LONDYN, 11. 7. (PAT). Minister spraw zagr. Hoare wygłosił dziś w Izbie Gmin pierwszą oficjalną deklarację o polityce W. Brytanji.

Jako pierwsze zagadnienie, Hoare omówił *sprawę niemiecko - brytyjskiego układu morskiego* i podkreślił z naciskiem, że *W. Brytanja nie mogłaby podpisać porozumienia, które nie byłoby również pożyteczne dla innych mocarstw morskich.* Porozumienie morskie z Niemcami dało możność usunięcia jednej z głównych przyczyn rozgoryczenia w opinji publicznej obu krajów przed wojną, a mianowicie wyścigu w zbrojeniach morskich. Korzyści tego porozumienia były oczywiste również i dla innych, a zwłaszcza dla Francji. *Porozumienie zapewnia Francji stałą przewagę nad flotą niemiecką w wysokości 43 proc.*

Przechodząc do *sprawy paktu lotniczego* Hoare podkreślił, że W. Brytanja pragnie zawrzeć pakt lotniczy, oparty na ograniczeniu sił lotniczych. Trudność polega niejtyle na osiągnięciu porozumienia co do konieczności samego paktu lotniczego, ale na uzgodnieniu rozmaitych punktów widzenia co do metod układów w sprawie takiego paktu. Aby pakt lotniczy doszedł do skutku, konieczne jest, aby 5 mocarstw, w tem Francja i Niemcy, nań się zgodziły.

Przechodząc do omawiania *sprawy organizacji pokoju*, Hoare zadeklarował się jako *zwolennik paktów nieagresji na wschodzie* i w środkowej Europie. Kanclerz Hitler przeciwiał się w swoim czasie paktowi wschodniemu. Wówczas propozycje miały formę, której nie mógł on przyjąć. *Obecnie wszystko się zmieniło.* Kanclerz Niemiec zgodził się w okresie konferencji w Stresie, że nie będzie wysuwał zastrzeżeń wobec zawarcia przez innych paktów wzajemnej pomocy pod warunkiem, że od Niemiec nie będzie się oczekiwało niczego więcej, jak układów o nieagresji, konsultacji i nieudzielania pomocy napastnikowi. Pakt naddunajski jest również stale aktualny. Zdaniem rządu brytyjskiego, niema większych przeszkód dla zawarcia tych paktów.

W sprawie Austrji Hoare podkreślił, że *Austrja zajmuje strategicznie i gospodarczo stanowisko kluczowe w Europie i jakakolwiek zmiana w jej statucie podważyłaby fundamenty pokoju europejskiego.*

Autorytet *Ligi Narodów* w Wielkiej Brytanji — oświadczył Hoare — polega na poparciu, jakiego udziela jej brytyjska opinja publiczna. Liga zapewnia najlepszy aparat, niezbędny dla systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

W. Brytanja przejawia głębokie zainteresowanie dla *sprawy abisyńskiej* i gotowa była uczynić konstruktywne propozycje, aby zapobiec wojnie. Hoare przeciwstawił się zarzutom niektórych organów prasy włoskiej stwierdzając ,że wszelkie podejrzenia, jakoby W. Brytanja miała na myśli własne interesy kolonjalne i że koncentruje swe wojska, 'są pozbawione podstaw.

Omawiając pogłoski, jakoby W. Brytanja zwracać się miała do Francji *o wspólną blokadę Włoch*, lub, że W. Brytanja sama przygotowuje nacisk na Włochy, Hoare stwierdził, że wiadomości te są pozbawione podstaw.

Hoare przeszedł następnie do omówienia stosunku W. Brytanji do poszczególnych państw. Hoare podkreślił, *że od lat 30 Francja jest bliskiem państwem W. Brytanji. Jest to przyjaźń, która opiera się na fundamentach wspólnej politycznej teorji pokoju.* Francja i W. Brytanja współpracowały przez wiele lat i będą razem współpracować w przyszłości.

Hoare wyraził zadowolenie, że stosunki polityczne i handlowe z *Sowietami* są lepsze obecnie, aniżeli kiedykolwiek.

LONDYN, 11. 7. (PAT). W debacie po przemówieniu min. Hoare na uwagę zasługują przemówienia sir Herberta Samuela, Winstona Churchilla, Lloyd George'a i sir Austina Chamberlaine'a.

Samuel przeciwstawił się poglądom Hoare, że wszystkie zagadnienia bezpieczeństwa są tak między sobą powiązane, iż nie można o żadnem z nich prowadzić rokowań oddzielnie.

Winston Churchill ostro zaatakował zawarcie brytyjsko - niemieckiego układu morskiego, malując w czarnych barwach niemieckie plany zbrojeniowe. Co do kwestji Abisynji, Churchill wyraził pogląd, że wojna jest nieunikniona i że Abisynję uratować może tylko siła jej własnego oręża.

Lloyd George zaatakował ustęp mowy min. Hoare, dotyczący stanowiska rządu brytyjskiego wobec planów włoskich w Abisynji, określając stanowisko zajęte dziś przez kierownika brytyjskiej polityki zagranicznej, jako **dowód słabości.**

Natychmiast po Lloyd George'u zabrał głos Austen Chamberlain, który ostro zwrócił się przeciwko przedmówcy, stwierzając, że zgadza się z Lloyd Georgem co do powagi sytuacji i określa ją jako gorszą od tej, jaka była przed paru miesiącami, zastrzega się jednak, że nie pochwala krytyki Lloyd Georga pod adresem rządu brytyjskiego, który poczynił, jego zdaniem, wszystko, co było w mocy. W toku dalszego przemówienia sir Austena Chamberlaina **doszło do ostrego starcia słownego pomiędzy nim a Lloyd Georgem.**

LONDYN, 11. 7. (PAT). Ustęp mowy min. Hoare o Abisynji jest bardzo znamienny, dowodzi on znacznej zmiany stanowiska W. Brytanji na rzecz Włoch. — Charakterystycznem jest również, że omawiając spór włosko-abisyński, Hoare **nie znalazł ani jednego słowa w obronie Abisynji.**

LONDYN, 11. 7. (PAT). Zakaz wywozu broni do Abisynji *ma charakter prowizoryczny.* W tej chwili rząd zastanawia się nad stroną prawną tej sprawy.

Cudzoziemcy opuszczają Abisynję

RZYM, 11. 7. (PAT). Według doniesień z Addis Abeby do Dżibuti odeszły liczne pociągi z obywatelami amerykańskimi, francuskimi i włoskimi, opuszczającemi Abisynję.

LONDYN, 11. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Mussolini, przemawiając do generałów i oficerów w wigilję ich odjazdu do Afryki, powiedział m. in., iż *Włochy zdecydowane są zlikwidować zabawę z Abisynją.*

„Włochy — mówił Mussolini — nie mogą być zależne od chaosu, jaki panuje w Abisynji i być narażone na brutalne prowokacje."

Bukareszt. Do Bukaresztu przybyła marsz. Piłsudska z córkami.

Berlin. Urzędowo ogłoszono listę profesorów wyższych uczelni niemieckich, którzy zwolnieni zostali ze swych stanowisk. Lista obejmuje 16 nazwisk.

Niemczaki

Kolonje i obozy dla dzieci z Niemiec

Jesteśmy w pełnym okresie kolonij letnich, obozów, zjazdów i zlotów młodzieży. Dworce kolejowe aż roją się od młodzieńczych postaci, perony rozbrzmiewają gwarem dziecięcych głosów, a długie węże pociągów rozwożą setki i tysiące młodzieży po całej Polsce, wszędzie tam, gdzie może ona znaleźć zdrowie, wypoczynek i piękno ojczystej ziemi.

Wśród młodzieży, zapełniającej dworce nierzadko

zwracają uwagę grupy dzieci w wieku od lat 9-ciu do 14-tu, które mówią między sobą w obcym języku —

po niemiecku, lub też wtrącają słowa niemieckie.

Niejeden przechodzień zatrzymuje się zaciekawiony. Czyżby Niemcy wysyłali swoje dzieci na wakacje do Polski?

To dzieci tak źle, albo wcale nie mówiące po polsku —

to nasze, polskie dzieci.

Dzieci naszych rodaków z Niemiec: z Westfalji, Nadrenji, Turyngji, Berlina i jego okolic, Śląska Opolskiego, Saksonji, Prus Wschodnich.

Obce otoczenie, obca szkoła mają wielki wpływ na serce i umysł dziecka. Starsze pokolenie, wychowane w Polsce nie jest podatne na obce, wynaradawiające wpływy. Ale dziecko, które ojczyzny nigdy nie widziało, które urodziło się i chowa na obczyźnie, uczęszcza do obcej szkoły — wchłania niesłychanie szybko obce wpływy.

Dziecko takie nie zna w dostatecznym stopniu języka polskiego, ma przeważnie mylne pojęcie o Polsce

i wykazuje całkowity brak zrozumienia dla przejawów życia polskiego.

W trosce o zachowanie Polsce tej młodzieży i wzbudzenia w niej poczucia łączności z krajem ojczystym, Polski Związek Zachodni organizuje corocznie już od lat 12-tu kolonje letnie dla polskich dzieci z Niemiec.

Kolonje te mają charakter narodowo - wychowawczy.

Prócz dzieci polskich z Niemiec, które przybywają do kraju na zasadzie wymiany, t. zn., że dzieci mniejszości niemieckiej zamieszkałe na terytorjum Polski wyjeżdżają w tym samym mniej więcej okresie na wakacje do Niemiec — Polski Związek Zachodni objął swą działalnością również dzieci z w. m. Gdańska, województwa śląskiego i Pomorza, to jest tych terenów, gdzie obce wpływy były wyjątkowo silne.

O pożyteczności i potrzebie tej akcji świadczy stale wzrastająca liczba dzieci, przybywających na kolonje Polskiego Związku Zachodniego. I tak, gdy w r. 1923, t. j. w pierwszym roku działalności Związku, akcja objęła zaledwie 436 dzieci, to

w r. 1933 obejmuje już 8.931 dzieci, a w r. 1934 — 9.274 dzieci.

W roku bieżącym Polski Związek Zachodni przyjął 3.700 dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec, 250 dzieci z Gdańska, 250 z Pomorza i 4.900 z woj. śląskiego. Razem 9.100 dzieci. Młodzież rozmieszczona została na 103 kolonjach zbiorowych.

Na kolonjach tych przyzwyczaja się młodzież do posługiwania się wyłącznie językiem polskim,

uczy się ją poprawnego wysławiania oraz podstawowych wiadomości o Polsce współczesnej. Ponadto młodzież zwiedza zabytki historyczne i zapoznaje się z dorobkiem kultury polskiej. Wielkie znaczenie ma również miłe wspomnienie, jakie młodzież może wywieźć z kraju rodzinnego. W tej dziedzinie nieocenione usługi oddaje kontaktowanie dzieci z kolonij Polskiego Związku Zachodniego z młodzieżą krajową. Atmosfera przyjaźni i wspólnych zabaw jest o wiele skuteczniejsza, niż najmądrzej obmyślone pogadanki czy metody pedagogiczne. W wyniku tych przyjaźni zawiązuje się między dziećmi korespondencja, będąca łącznikiem między małymi Polakami z obczyzny a krajem.

Że praca Polskiego Związku Zachodniego nie idzie na marne, świadczą charakterystyczne rozmowy, jakie słyszy się w pociągach, uwożących małych gości z powrotem do ich miejsc zamieszkania. Tak jak przedtem dzieci, jadące na kolonje, posługiwały się przeważnie obcym językiem, tak

teraz uważają sobie poprostu za punkt honoru, by mówić wyłącznie po polsku.

Nierzadko padają między dziećmi takie uwagi:

„A pamiętaj, żebyś w domu mówił po polsku!...

Nawet miesięczny pobyt w kraju obudzić może w młodym umyśle poczucie dumy z przynależności polskiej, zrozumienie potęgi Państwa Polskiego i łączności z niem oraz gorące pragnienie przyszłej, ofiarnej służby obywatelskiej dla kraju.

Kabe.

Jak się będzie odbywać głosowanie do Sejmu?

(j.) Z nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu, które zostały onegdaj ogłoszone w Dzienniku Ustaw najważniejsze znaczenie dla wyborcy mają te ich przepisy, które odnoszą się do prawa i sposobu głosowania oraz do sposobu ustalania kandydatur.

Zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy są istotnie bardzo. duże.

Prawo do głosowania przy wyborach do Sejmu mają, jak poprzednio, *wszyscy polscy obywatele*, ale dopiero *od ukończenia 24 lat życia*, a nie jak poprzednio od lat 21. Do zmiany tej jednak już wyborcy mogli się przyzwyczaić, bo podniesiony wiek obowiązywał też przy wyborach samorządowych (miejskich i gromadzkich), jakie odbywały się przed rokiem.

Natomiast *następna zmiana jest zupełną nowością*. Dotychczas wyborca przychodził do lokalu wyborczego z *gotową kartką do głosowania*. Przy wyborach do Sejmu, (jak również przy wyborach do Senatu) na kartce do głosowania *mieścił się tylko sam numer listy*, na którą wyborca pragnął oddać swój głos. Przy ostatnich wyborach samorządowych na karcie do głosowania zjawiły się nadto nazwiska kandydatów danej listy wyborczej. Jednak zawsze dotąd — i to było cechą wyróżniającą morządowych na karcie do głosowania — wyborca sam musiał się zaopatrzyć w kartkę do głosowania i z nią przybyć do lokalu obwodowej komisji wyborczej, gdzie otrzymywał tylko *urzędową kopertę*, w którą wkładał przyniesioną ze sobą kartkę do głosowania.

Obecnie

wyborca kartkę do głosowania otrzyma dopiero w lokalu wyborczym.

Będzie to kartka urzędowa, opatrzona mianowicie pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Następnie na karcie mieścić się będzie numer i nazwa okręgu wyborczego, a więc np.

„Okręg wyborczy Nr. 70 m. Lwów".

Dalej karta będzie zawierać pouczenie treści następującej:

Oznacz dwóch kandydatów, na których głosujesz, stawiając w kratce z prawej strony obok ich nazwisk kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu komisji wyborczej.

Jeżeli nie postawisz kresek, uważa się, że oddałeś głos na kandydatów, umieszczonych na pierwszem i drugiem miejscu".

Wreszcie na karcie do głosowania znajdą się *imiona i nazwiska kandydatów na posłów*. Ich kolejność będzie oznaczona numerami porządkowemi. Kandydatów wypisanych na karcie może być *najmniej 4-ech, a najwyżej 12-tu* a konkretnie tylu, ilu ich wyznaczyło wyborcze *zgromadzenie okręgowe*.

W lokalu wyborczym będą urządzone osłony (parawany), za któremi wyborca będzie oznaczał dwóch kandydatów, na których głosuje, a następnie włoży kartę do głosowania do urzędowej koperty, którą wręcza mu się równocześnie z wręczeniem kartki do głosowania.

Jak już wiadomo z wyżej przytoczonego objaśnienia kandydaci znajdujący się na dwóch pierwszych miejscach są uprzywilejowani. Gdy bowiem wyborca nie oznaczy innych dalszych **kandydatów *przez zrobienie kreski* w kartce wydrukowanej po prawej stronie ich nazwiska, czyli nie zrobi żadnej kreski, to uważa się, że głosował na dwóch pierwszych kandydatów.**

O kolejności zamieszczenia kandydatów na karcie do głosowania decydować będzie ilość głosów uzyskana przez poszczególnych kandydatów na *zgromadzeniu okręgowem*. Skład tego zgromadzenia i sposób ustalania na niem kandydatów na posłów stanowi *drugą zupełną nowość* w porównaniu ze stanem dotychczasowym, nowość któ ra jak wiadomo wywołała największe **sprzeciwy.**

JÓZEF BIENIASZ

Wilcza gromada

6

Zato szczenięta nie podzielały uprzedzeń rodziców. Zabrane niebawem z klatki, wyrastały u boku człowieka, zajadając się z największą żarłocznością resztkami wybornego jadła. Za słodyczą przepadały. Na widok kostki cukru przysiadały na puszystych już ogonkach i oblizywały czarne mordki, na znak, że ten rodzaj pożywienia jest dla nich najulubieńszy. Głaskanie po łebkach, nie uciekały, ale nabrawszy zaufania, same się cisnęły do rąk swojego pana.

Rozumiały się też na żartach. Targane za sierść, łapy, lub ogon, chwytały rękę ludzką, kąsząc przecie oględnie, z umiarem. Gdy człowiek odchodził z domu, rwały się, by mu towarzyszyć. Zamknięte w czas jego nieobecności — wyły załośnie, dopóki je nie zmożył trud, lub sen. Zato gdy pan ich wracał po przydługiej nieobecności szalały z uciechy i przypadały mu radośnie do rąk; nigdy niesyte pieszczot, ni przyjacielskiego słowa.

Upłynęło kilka lat. Z szczeniaków wyrosły trzy kształtne wilki.: dwa samce, szczególnie silne, choć szczupłe i jedna samica, różniąca się od braci słabszą budową ciała, ostrzej zakończonym pyskiem i cieńszym, mniej puszystym ogonem. Wychowane pieczołowicie przez człowieka, pokochały go same nad życie. Chodziły za nim krok w krok, wszędzie mu towarzysząc. Człowiek zapełniał całe ich wilcze jestestwo, całą wilczą duszę. Dla okazania swych uczuć, miały zwyczaj wspinać się do jego piersi, kłaść poufale łapy na ramionach, patrzeć w oczy, odgadywać myśli. Lubiły też podskoczyć znienacka do jego ust i oblizać czerwonym płatem jęzora, co im sprawiało największą przyjemność. Skarcony śmiałek, przysiadał na ogonie, mruczał, jakby przepraszając i walił puszystą kitą w podłogę.

Między trójką wilków wybuchały co jakiś czas spory. Działo się to wtedy, kiedy człowiek pieszcząc jednego, zaniedbywał pozostałe. Pieszczota polegała na targaniu skóry na szyi, na klepaniu po piersiach, na łechtaniu miejsc koło ucha, naco wilk reagował zreguły groźnem charczeniem, które przechodziło aż w dławienie. W wilczej gwarze oznaczało to jednak okrutne zadowolenie i najwyższą radość, jaka się objawiała także przez lekkie, ostrożne kąsanie pana po rękach, albo szarpaniem rękawa. Reszta dopraszała się też przyjaznego słowa na różne sposoby, zaś przy sposobności rzucały się z zębami na pańskiego faworyta, mszcząc się za własną niełaskę.

Biada obcemu, który się odważył zbliżyć do ich siedziby, lub do ich dwunożnego przyjaciela.. Na tego rzucały się bez namysłu i z największą furją. Skarcone, odskakiwały wprawdzie zaraz od napadniętego, mierząc go przecie nieufnem, wrogiem spojrzeniem. Wrogami były dla nich wszystkie istoty, z wyjątkiem ich wychowawcy.

Dawni mieszkańcy kniei przyjaźnili się także z psami, w gronie których wyrosły. Szczególnie wilczyca cieszyła się wielkiem poważaniem u psiej zgrai. Ten i ów, chcąc się jej przypodobać, przynosił kość i przysiadając na łapach merdał przyjaźnie ogonem. Wilczyca przyjmowała podarunki, jakby dań sobie należną, ale zbyt gorących wielbicieli pędziła precz ostremi zębami, co sentymentu dla niej w psiem towarzystwie nietylko nie umniejszyło, ale go nawet wzmogło.

Jednego dnia człowiek ulitował się także nad parą starych, wciąż w klacie zamkniętych, smutnych wilków, które mimo ludzkiej życzliwości pozostały wciąż nieufne i drapieżne. Podszedł więc śmiało pod ich więzienie i otworzył drzwi naoścież. Patrzyły jak zwykle podejrzliwie na tę czynność, lecz mimo otwartej furtki nie odważyły się uciec, podejrzywając wrogie zamiary. Dopiero późno w noc rzuciły się precz do ucieczki i znikły w sąsiednim lesie. Do niewoli nie zdołało ich przywiązać ani obfite jedzenie ,ani łaskawość człowieka.

Od tego czasu widziano w pobliskiej okolicy dziwną parę wilków. Na widok ludzi, umykały z największym strachem w leśne głębiny, lecz już nazajutrz, zwyczajnie nocą, podkradały się pod obejście człowieka, który je przez kilka lat więził i zcicha wyły. Nawoływały swoje dzieci do wolności, ale nadaremnie.

Z tych stron znikły dopiero z nastaniem zimy zadymki. Posłuszne dalekim głosom głodnych towarzyszy w kniei, przystały z powrotem do wilczej gromady..

(Koniec).

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Licytacje 100 objektów fabrycznych

Towarzystwo Kredytowe miejskie w Łodzi wystawiło na licytację 101 budynków fabrycznych i kamienic za długi wy noszące 10,200.000 złotych. Licytacje odbędą się w m. wrześniu, październiku i listopadzie.

Jak więc widzimy fala czy konjunktu ra licytacyjna objęła cały kraj.

Jeden bezrobotny na dwóch robotników

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w końcu maja rb. pracowało w **górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, elektrowniach i wodociągach, warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji, oraz na robotach publicznych** razem

683.764 robotników.

W porównaniu z majem roku ubiegłego, stan ten jest nieco wyższy, gdyż **wtedy miało pracę 662.357.**

Obecnie więc pracuje o 21 tysięcy ludzi **więcej niż przed rokiem.**

Liczba rejestrowanych bezrobotnych wynosiła w ostatnich dniach czerwca, jak wiadomo, **367.000** to znaczy, że na **dwóch pracujących robotników przypada przeszło jeden bezrobotny.**

Motoryzacja w formie ustawy

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów powzięte ostatnio w sprawie motoryzacji kraju nie zostaną narazie opublikowane, lecz ogłoszone być mają w ciągu najbliższych tygodni w drodze dekretu, który, według krążących pogłosek, ma w formie ustawy ramowej ustalić wytyczne polityki motoryzacyjnej.

Katastrofalny bilans Banku Rzeszy

Sprawozdanie Banku Rzeszy z dnia 6 lipca br. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim bilansem (milj. RM): depozyty spadły o 307,6 do 4,374.6; stan papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, spadł o 0.9 do 335.7; zapas bonów skarbowych spadł o 52,8 obieg biletów bankowych i odcinków Banku Rentowego spadł o 165.8: obieg bilonu spadł o 18.6 do 1.527.5; zapas złota i dewiz spadł o 02 do 89.8.

Premje eksportowe dla rolnictwa

W związku z zasadniczemi zmianami w programie polityki rolnej na r. 1935-36 — zmieniła się również ilość i wysokość premij eksportowych dla rolnictwa.

W poprzednim okresie gospodarczym premje te przedstawiały się następująco: Wszystkie cztery gatunki zbóż, a więc **żyto, pszenica, jęczmień i owies** — otrzymywały 6 zł. od 100 kg. Oprócz tego istniała jeszcze t. zw. superpremja, specjalnie dla żyta i pszenicy, w wysokości 3 zł. od 100 kg (w praktyce otrzymywano ją tylko za żyto, gdyż za pszenicę nigdy nie była wypłaconą). Nakoniec zwra cano Państwowym Zakładom Przemysłowo - Zbożowym straty, jakie ponosiły one przy wywozie zboża, co znowu wypadało około 3 zł. od 100 kg. **Razem** więc premje eksportowe kształtowały się na wysokości około 12 zł. od 100 kg. każdego z 4 gatunków zbóż.

W nowym programie polityki rolnej — superpremja na żyto i pszenicę została zniesioną, a P. Z. P. Z. mają pracować nie jako instytucja interwencyjna, lecz jako wielki pośrednik handlowy na podstawie normalnych kalkulacyj kupieckich. Natomiast premja eksportowa (zwrot cła) w wysokości 6 zł. od 100 kg. — została nietylko utrzymana na 4 gatunki zbóż, lecz również rozszerzona na **rośliny strączkowe**, grykę i nasiona oleiste.

Państwo winno miastom 8 i pół mili. zł.

Związek miast polskich złożył rządowi memorjał, w którym prosi o możliwie szybkie wpłacenie przez skarb państwa sum, należnych gminom i miastom. Chodzi o wpłacenie półtora miljona złotych z tytułu udziału gmin w ryczałcie podatkowym od spółki dzierżawiącej monopol zapałczany. Należność ta nie była wypłacana gminom od 4-ch lat.

Pozatem Związek miast prosi o przekazanie komunalnemu funduszowi pożyczkowo - zapomogowemu około półtora miljona z tytułu sum zainkasowanych przez skarb od związków samorządowych, oraz przekazania zaległych od kilku lat sum z tytułu scalenia podatku prze mysłowego. Zaległość wynosiła **7** miljonów złotych. Dotychczas zaś Fundusz dostał około półtora miljona złotych, czyli pozostaje jeszcze 5,5 miljona zł. Ogółem więc miastom należy się od skarbu państwa 8,5 miljona złotych.

Piekarze i rzeźnicy a podatek obrotowy

Ministerstwo Skarbu wystąpiło do Izb Przemysłowo - Handlowych z prośbą o przygotowanie projektu rozporządzenia, które wprowadzi system scalenia podatku obrotowego od mąki i od zwierząt przeznaczonych na ubój. Wprowadzenie scalonego podatku w tych branżach zwolni wszystkich przetworców mąki, a więc piekarzy, cukierników, jako też detalicznych i hurtownych sprzedawców od obowiązku wpłacania podatku przemysłowego od obrotu temi artykułami. Również będą zwolnieni od tego obowiązku rzeźnicy, jatkarze i wędliniarze. Nowy system ma być wprowadzony z początkiem roku podatkowego.

Zaniechane interwencje na rynku zbożowym

W wyniku uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ustalających nowe wytyczne w polityce zbożowej zaniechaja Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe interwencji na rynku zbożowym w dotychczasowym zakresie.

Wspomniana instytucja, zgodnie ze stanowiskiem Komitetu Ekonomicznego, nie będzie prowadziła zakupów i sprzedaży zboża w dotychczasowym zakresie. Transakcje kupna zboża dokonywane więc będą po tegorocznych zbiorach jedynie pod kątem widzenia rentowności i dochodowości.

Dotychczasową akcję interwencyjną PZPZ., obliczaną w głównej mierze na to, aby utrzymać ceny ziarna polskiego na odpowiednim poziomie zarówno w kraju jak i zagranicą, zastąpić ma inicjatywa kupiectwa zbożowego oraz organizacyj spółdzielczych rolniczych.

Wskutek wytworzonej sytuacji ogranicza PZPZ. swą działalność, zachowujac jednak oddziały w Gdańsku, Poznaniu i Bydgoszczy.

Kronika gospodarcza

— W związku z masowemi powrotami robotników polskich z Francji, Ministerstwo Opieki Społecznej wydało szereg doniosłych zarządzeń. Dla robotników powracających z zagranicy do Polski, ustalony został termin 6-ciu miesięczny na zgłaszanie próśb o zasiłki i przedstawianie dowodów utraty pracy zagranicą. Dotąd termin ten wynosił tylko 6 tygodni, co znacznie utrudniało zgłaszanie podań o zasiłki i niezbędnych dokumentów.

— W kołach organizacji zrzeszeń właścicieli nieruchomości, podjęta została myśl przeprowadzenia w całym kraju szczegółowego spisu wolnych lokali handlowych i przemysłowych. Spis miałby być przeprowadzony przez samorządy miejskie na wzór zagranicy, gdzie podobna statystyczna podaż mieszkań i lokali handlowych należy do normalnych działalności komunalnych urzedów statystycznych. Statystyka wolnych mieszkań miałaby na celu wyjaśnienie sprawy głodu mieszkaniowego w Polsce.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie sporadyczne transakcje w fasoli, grochu, mące i otrębach przy cenach niezmienionych.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Dolar około zł. 5.25 3/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

JAN BACHWITZ. 24

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

— Żona, czy nie żona! — mówił chrapliwym głosem. — Ta kobieta warta mszy i muszę ją przeczytać! — A przytem kołysał się w biodrach, jak młody żołnierz, który zamyśla sam jeden zdobyć nieprzyjacielski szaniec.

— Ja uważam ją stanowcza za całkiem przyzwoitą kobietę a każde inne zdanie będę musiał uważać za osobiste wyrwanie! — Powiedział Dr. Weilberhl piorunującym głosem. Zapewne przypomniał sobie nagle, że przed wielu laty był przez krótki czas korporantem, zanim dano mu do zrozumienia że powinien wystąpić.

— Moi panowie, moi panowie! — uspokajał signior Don Jacinto. — Poco tyle słów?

— Czyny, czyny będą mówiły! — zawołał major i tak nagle wstał, że go krzyże zabolały.

— Ależ majorze, — łagodził dalej Jacinto wojownicze zapędy. — Bądźmy rozsądni, przezorni a przedewszystkiem umiarkowani. Trzymajmy się w cieniu narazie!

— Podobałoby się to panu! — roześmiał się major. — My pozostaniemy w cieniu, a pan równocześnie wysunie się na pierwszy plan!

Dr. Weiberahl przeszedł z rozwiniętym sztandarem na stronę majora, przeciw wspólnemu wrogowi.

— Uważałbym to za niezbyt towarzyski postępek, gdyby pan zechciał w mętnej wodzie ryby łowić, panie Jacinto, — powiedział stanowczo. — Również uważałbym to za osobiste wyzwanie! — dodał groźnie.

Ale Jacinto pobił go dyplomacją:

— Co do pana, Doktorze, to myślę, że panie Hefesand beda tu miały kilka słów do powiedzenia.

— Dlaczego?

— Każdy widzi, kto ma oczy!

— Naturalnie! przyszedł mu majir z pomocą, myśląc że wspólnemi siłami będzie można pozbyć się jednego rywala. — My zbieramy już pieniądze na zaręczynowy bukiet!

— Jakżeż panowie mogą taki niewinny flircik...

— Hoho!

— Hoho!

W tej chwili ukazała się w hallu Jenny, oddała klucze od pokoju portjerowi i zaczęła rozglądać się za wolnem miejscem. Jacinto skoczył ku niej, jak jastrząb w jego rodzinnych lasach.

— Segnora daruje, — powiedział, kładąc rękę na sercu, — przypadkowo usłyszałem nazwisko Pasada —

Jenny zbladła, omało kolana nie ugięły się pod nią. Czekają ją nowe badania? Nowe niebezpieczeństwo? Została zdradzona, zdemaskowana, wydana prawu? Wyszeptała ustami, których bladości na szczęście nie można było dostrzec pod pomadką:

— Pasada — — tak!

— Przed laty, znałem człowieka tego samego nazwiska, — mówił Jacinto dalej, uśmiechając się uprzejmie.

— Ale to nie ten — —, odpowiedziała Jenny szybko, drżąc z trwogi.

— Co pani chciała powiedzieć?

— Że mój mąż nie jest tym człowiekiem — — —

— I ja tak myślę, Segnora, gdyż żona owego Pasady, którą znam osobiście, nie jest tak uroczą. A w dodatku nazwisko Pasada jest w moim kraju tak pospolite, jak tutaj Müller albo Schulz!

Jenny odetchnęła. Bogu dzięki, że przypadek podszepnął jej tak pospolite nazwisko. Postanowiła ów kolejowy romans, któremu je zawdzięcza, wszystkim polecać, musi być doskonały.

— Jeżeli Segnora pozwoli, będę towarzył jej na terasie, — Jacinto zaokrąglił elegancko ramię, pewny zwycięstwa. W tej chwili zbliżył się w pośpiesznym marszu nieprzyjaciel.

— Von Quisitz!

— Dr. Weiberahl!

I zanim dzielny Jacinto zdołał przejść do obrony, został zwyciężony. Po obu stronach Jenny kroczyli dalej zwycięzcy a Izaquita musiał tylną straż pełnić.

Wszystko czworo zasiedli na terasie.

— Łaskawa pani miała szczęście, — zaskrzeczał major. — Ostatni pociąg!

— To raczej nieszczęście, — odpowiedziała Jenny z westchnieniem i nalała kilka kropli rumu do herbaty.

— Ale nie dla nas! — powiedział Dr. Weiberahl z ukłonem.

— Pan chciał odjechać? — zapytała Jenny niewinnie, ale Jacinto zachichotał djabelsko.

— Pan Weiberahl, mnienia, że pani nieszczęście nie jest jego nieszczęściem! — wyjaśnił.

— To za trudne dla mnie! — Jenny wzruszyła ramionami i podniosła do ust filiżankę.

— Hm — gdybym mógł, jako żołnież, użyć w tym wypadku strategicznego zwrotu, — powiedział major — to powiedziałbym, że odcięcie odrotu ma często decydujący wpływ na posuwanie się naprzód!

— Aha! — Jenny nie zrozumiała ani jednego słowa. Ale w tej chwili przeszedł obok Dr. Hüngerl w swoim zniszczonym, czarnym płaszczu, bez kapelusza, z równie zniszczoną książką pod pachą. Przechodząc, ukłonił się niezgrabnie.

— Cóż to za marna figura? — zapytał Quistitz z pogardą.

— To bardzo sympatyczny, dzielny i niezwykle wykształcony człowiek! — powiedziała Jenny. — Dużo zawdzięczam jego pomocy w tej strasznej podróży! — Zaczerwieniona z oburzenia, pochyliła się nad filiżanką.

Panowie zamienili znaczące spojrzenia.

(C. d. n.)

KURJER ZDROJOWISKOWO—TURYSTYCZNY

Palestra i egzotyczni goście w Muszynie

Muszyna, w lipcu.

W Muszynie zapanował pełny sezon. Uzdrowisko to, położone na najdogodniejszej linji komunikacyjnej, między Krynicą (10 km.) a Żegiestowem (15 km.) — rozwinęło się w ostatnich latach nadzwyczajnie mimo kryzysu. Przypisać to należy jego naturalnym warunkom klimatycznym oraz niezwykłej skuteczności kąpieli mineralnych i borowinowych. Wody bowiem mineralne Muszyny należą według analizy Prof. Marchlewskiego z Krakowa do najsilniejszych wód alkaliczno-szczawiowych w Polsce, a skuteczność ich, szczególnie w chorobach przewodu pokarmowego i przemiany materji jest pierwszorzędna.

Wogóle Dolina Popradu, nad którą położona jest Muszyna, — to jeden basen najróżnorodniejszych wód mineralnych, dlatego też kąpiele mineralne i borowinowe Muszyny, nie ustępują w niczem takim kąpielom np. w Krynicy czy Żegiestowie.

Natomiast dodaje Muszynie niezwykłego uroku prześliczna malowniczość jej położenia. Leży bowiem to uzdrowisko w malowniczej, wystawionej na południe i zachód Dolinie Popradu i Muszynki, — posiada dużą ilość lasów szpilkowych, dochodzących aż do położonych w dolinie will i pensjonatów — a zasłonięte od północy masywem Jaworzyny (1116 m. n. p. m.) posiada klimat wybitnie podalpejski, jednostajny, bez wiatrów.

Zalecany jest również bardzo w Muszynie pobyt dla sercowo chorych, gdyż niezależnie od bardzo skutecznej działalności kuracyjnej wód muszyńskich — chorzy mogą używać bez zmęczenia spacerów i krótkich wycieczek w uroczej Dolinie Popradu.

Mimo rozwiniętego obecnie w pełni sezonu ceny utrzymania w Muszynie pozostają na niezmienionym poziomie, a nie skrępowana niczem możliwość wykorzystania wszystkich zalet tego uroczego uzdrowiska sprawia, że widzi się tu obecnie liczne rzesze kuracjuszy ze wszystkich ośrodków Polski i częste są wypadki niespodziewanego spotkania się znajowych i przyjaciół po długoletniej rozłące.

Uderza w obecnym sezonie szczególnie liczny zjazd do Muszyny kuracjuszy ze sfer sądowych. I tak — bawi tu obecnie Prezes Sądu Apelacyjnego z Krakowa p. Parylewicz z małżonką i córką. Wiceprezes tego Sądu p. Potempa, Prezes Sądu Okręgowego w Nowym Sączu p. Garbusiński i wielu innych, — bawi tu również były wiceminister Robót Publicznych Dyr. inż. Dudek, poseł Bogdani, a z egzotycznych gości p. H. In. żona attache Poselstwa Chińskiego w Warszawie.

Wobec ustalającej się przepięknej pogody i coraz liczniejszego zjazdu kuracjuszy do tego słonecznego uzdrowiska, — żegnam czytelników krótkiem: Dowidzenia w lipcu w Muszynie.

Czytelnik-kuracjusz.

Iwonicz-Zdrój

mły odpoczynek, skuteczna kuracja

W Iwoniczu niema już kryzysu!

Lipiec zastał Iwonicz już w pełni sezonu, przypominający pod względem frekwencji najlepsze czasy przedkryzysowe. Duży przytem wzrost ilości kuracjuszy w stosunku do ubiegłych lat świadczy najwymowniej o coraz większej popularności Iwonicza, którego kuracja daje w licznych wypadkach wprost niezwykłe wyniki. Charakterystycznym jest również stały i intensywny wzrost przyjazdów z dzielnic zachodnich, głównie Górnego Śląska, Poznańskiego, Łodzi, a także i z Niemiec, a to głównie z Berlina, Wrocławia i Monachjum.

Na deptaku, na spacerach w parku 600 morgowym i w lokalach panuje bardzo silne ożywienie. Imprezy różnorodne i atrakcje w pełni.

Ogólnie podoba się orkiestra zdrojowa 56 p. p. z Krotoszyna Poznańskiego, która koncertuje 2 razy dziennie, a zwłaszcza wprowadzone we czwartki popołudniu koncerty życzeń zyskały sobie dużo na popularności. Również cieszą się powodzeniem dwa zespoły taneczne, z których jeden gra w Domu Zdrojowym, a drugi w nowootwartym modnym w Iwoniczu lokalu „Adria".

Wycieczki autobusowe i piesze w okolice Iwonicza cieszą się również wielkiem zainteresowaniem.

Po Zlocie Gwiaździstym do Inowrocławia - Zdroju

Ubiegła niedziela minęła w Inowrocławiu pod znakiem drugiego Zlotu Gwiaździstego do Inowrocławia-Zdroju, zorganizowanego przez Aeroklub Kujawski (Sekcja Aerokl. Poznańskiego). W Zlocie wzięło udział 12 maszyn, ponadto przybyli liczni goście ze sfer lotniczych. — W zlocie pierwsze miejsce zajął pilot Jerzy Orzechowski z obserwatorem Czesławem Korbutem (Aeroklub Pomorski) na RWD 8. Przebyli oni trasę 1463 km, mając 18 międzylądowań. Drugie miejsce zajął pil. Włodz. Polny z obs. St. Koziełem na RWD 5. z Aeroklubu Lwowskiego, trzecie miejsce pil. St. Danielewicz z obs. Lejo na RWD 8. z Aeroklubu Gdańskiego, czwarte pil. K. Ranoszek z obs. Jaraczkiem na RWD 5. z Aeroklubu Gdańskiego.

Wyścig orjentacyjny po zaciętej walce wygrał pilot Ranoszek na RWD 5 z Aeroklubu Gdańskiego, drugie miejsce zajął kpt. Kaczmarczyk na RWD 5. z Aeroklubu Warszawskiego, trzecie A. Matheus z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8, czwarte St. Danielewicz z Aeroklubu Gdańskiego na RWD 8.

Nagrody zwycięzcom wręczył w czasie obiadu w Domu Kuracyjnym starosta powiatowy p. Wilczek i wiceprezydent Jüngst. Do zebranych pilotów i zawodników przemówił w imieniu Aeroklubu prezes dr. Zborowski, a w imieniu lotników dowódca 4 pułku lotniczego płk. Kazimierz Kuźmiński.

Udział gości kuracyjnych w imprezie lotniczej był bardzo liczny, równocześnie odbywał się na kortach tennisowych Zdroju doroczny turniej o mistrzostwo zdrojowiska, który zgromadził najlepszych tennisistów z całej Polski. Mimo licznych innych imprez zaobserwowano wielkie zainteresowanie rozgrywkami znakomitych graczy. Poza kuracjuszami przybyło szereg wybitnych osób z miasta i okolicy, oraz z pobliskich miast Poznańskiego i Pomorza.



Ryga. Gmach Poczty, w głębi Opera

Do krajów bałtyckich i ZSRR

25 lipca — 10 sierpnia

Wyjazd z Wilna — jednodniowe zwiedzanie Wilna. 2 dni na Łotwie (nie dziela na plaży). 2 dni w Estonji. 5 dni w Finlandji. 5 dni w Leningradzie — powrót do Stołpc.

Koszt wycieczki — 700 zł. Przejazdy koleją I kl., statkami I kl., w Finlandji i ZSRR — sleepingi. Zapisy w placówkach Orbisu.

50-lecie kolonij rymanowskich

W niedzielę 14 b. m. odbyła się uroczystość 50-cio lecia istnienia Tow. Kolonij leczniczych i Lwowskiej Kolonji Leczniczej w Rymanowie.

Na całość obchodu złożyło się: uroczyste nabożeństwo w kaplicy zakładowej, odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Kolonji Lwowskiej ku czci fundatorki ś. p. Anny z Działyńskich Potockiej, poświęcenie nowowybudowanej infirmerji kolonijnej, bankiet, popołudniu zaś przedstawienie dzieci Kolonji Lwowskiej w Dworcu Gościnnym, wieczorem ognie sztuczne. Dzięki wielkiej popularności, jaką się cieszy Lwowska Kolonja Lecznicza, udział zaproszonych z różnych stron Polski gości i letników był bardzo wielki, a nastrój szczególnie podniosły.

Napływ gości ze zdrojowiska nie ustaje, codziennie przyjeżdża kilkadziesiąt osób ze wszystkich stron Polski. Ze Lwowa przybyli ostatnio między innemi: Dyr. Szpitala Powsz. Dr. A. Pohorecki, z rodziną, Drowa Helena Laskownicka, Starościna Ricci, Prokurator Dr. K. Kowal Prezes Sądu Apel. Dr. E. Ojak.

Frekwencja w łazienkach mineralnych i borowinowych stale wzrasta, dzięki znakomitym wynikom kuracji tutejszej, którą stosuje się: u starszych przy schorzeniach narządu krążenia, reumatyzmie, rwie kulszowej (ischias) nieżytach i niedokwaśności żołądka i t. d., u dzieci zaś: przy zołzach, zajęciu gruczołów wnękowych, krzywicy, wadliwej przemianie materji i t. d.

W najbliższym czasie odbędą się następujące imprezy:

14 b. m. małokalibrowe zawody strzeleckie, 23 b. m. przedstawienie „Reduty" warszawskiej, 27 b. m. koncert Hanki Ordonównej i t. d.

M/s „Piłsudski" do Stanów Zjednoczonych

Nowy wspaniały statek transatlantycki polski m/s Piłsudski wyrusza w swą pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych w dniach od 15 września do 8 października.

Zapisy na wycieczkę przyjmują już placówki Orbisu i udzielają informacyj.

Będzie to jedna z najbardziej atrakcyjnych wycieczek tegorocznych.

Cena wycieczki wynosi od zł. 1095 i obejmuje paszport, wizę do U. S. A., przejazd statkiem z Gdyni do Nowego Yorku z pełnem utrzymaniem i zwiedzaniem miasta oraz wycieczki lądowe w Kopenhadze. podczas postoju statku w tych portach.

Do cenv powyższej dolicza się dol. 8. — tytułem amerykańskiego podatku pogłówkowego. Osoby, powracające ze Stanów Zjednoczonych A. P. w ciągu 60 dni, licząc od daty przyjazdu do Stanów Ziedn.. otrzymują zwrot dol. 8.

Na M/s „Piłsudski" istnieją dwie klasy: III-cia i turystyczna.

Wyżej podane ceny dotyczą przejazdu III-klasą. O ile turysta pragnie jechać klasą turystyczną — to obowiązany jest dopłacić różnicę według cennika Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe S. A.

Świadczenie w New Yorku obejmuja:

1. Pokoje z wanną na 2 osoby w hotelu Bristol lub w hotelu Victoria.
2. Przejazd pasażerów i przewiezienie rzeczy z okrętu do hotelu i z hotelu na okręt.
3. Posiłki 3 razy dziennie — śniadanie, obiad, kolacja.
4. Zwiedzanie New Yorku, centrum i przedmieścia.
5. Przedstawienie w Music Hall Theatre (Radio City).
6. Zwiedzanie obserwatorjum „Empire State Building" (najwyższy dom na świecie).
7. Kolacja i spędzenie wieczoru w klubie nocnym „Hollywood", ewent. w innym lokalu tego rodzaju.
8. Wycieczka do chińskiej dzielnicy pod kierownictwem doświadczonych przewodników.

Bukowina Tatrzańska

Na najwspanialszym odcinku tatrzańskiego szlaku panoramicznego, naprzeciw Wysokich Tatr, rozbudowała się na graniach kilku wierchów Bukowina Tatrzańska, jako ośrodek turystyczno - sportowo - klimatyczny, ściągający corocznie tysięczne rzesze turystów i letników, rozmiłowanych w pięknie, wysokiego Podhala, na którem ta miejscowość stanowi prawdziwy rezerwat góralszczyzny, starannie pielęgnowana o przebogatej sztuce, ubiorach i zwyczajach. Nic dziwnego, że tutaj, a nie gdzie indziej, wzniesiono przepiękne osiedla artystów, że tu kierują nasze władze zgłaszające się wycieczki zagranicznych turystów.

Wspaniały 45 km. łańcuch Tatr stanowi tło południowe Bukowiny, od północy Gorce, aż po Pieniny, od zachodu przyłączony po wojnie Spisz. Takiej panoramy nie posiada w Polsce żadna miejscowość.

Jako najdalej wcinająca się w łańcuch wysokich Tatr i najwyżej położona (1000 m. ponad p. m.) tworzy wprost idealny punkt wyjściowy dla wszelkich wycieczek wysokogórskich, tak po naszej stronie, jak i czeskiej. Dla osób, nie uprawiających taternictwa, daje najbliższa okolica Bukowiny przeróżne możliwości wycieczek i rozrywek. Sama miejscowość jest doskonale zaaprowizowana i nadzwyczaj tanią, gdyż górale miejscowi dbają o potrzeby letników i starają się o udogodnienia na każdym kroku. Obecnie istnieje już ponad 30 pensjonatów i kilkadziesiąt schludnych, a ładnych domów góralskich i wil, wyłącznie przygotowanych dla przyjezdnych.

Połączenie z Bukowiną przez Poronin, odległy o 7 km, gdzie na stację stale do każdego pociągu wyjeżdżają powoziki góralskie. Jako organ informacyjny działa miejscowy sekretarjat Tow. Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej.

CO DZIEŃ NIESIE?

13 LIPCA	Sobota
Wsch. sł. g. 3·27 m. Zach. sł. g. 7·55 m.	Małgorzaty. Niedz. Bonawentury

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, 13. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.
Niedziela, 14. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.
Poniedziałek, 15. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.
Wtorek, 16. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.
Środa, 17. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.
Czwartek, 18. 7. g. 8 „Awantura w Raju". Ceny najniższe. Abon. 31.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Władca miljonów".
CASINO: „Szczęście na ulicy", „Wielki gracz".
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta".
COLOSSEUM: „Carioca" i „Antek Policmajster".
GRAŻYNA: „Gra zmysłów".
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Powrót Natana Beckera" oraz „Stara Moskwa".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
PALACE: „Królewski sobowtór".
PAN: „Nie chce wiedzieć kim jesteś".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Dama z Moulin Rouge".
STYLOWY: „Miłość Fräulein Doktór" oraz rewja.
WANDA: „Rasputin" oraz „Platynowa blondynka".

Kronika lwowska

Pomiędzy włoską „Stradą" a przedsiębiorstwem lwowskiem

Obrady lwowskiej Rady Miejskiej

(—) Mimo martwego sezonu, przy udziale 52 radnych (nienotowana dotąd cyfra w kronikach lipcowych) obradowała wczoraj, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Ostrowskiego, Rada Miejska, załatwiając 5 punktów porządku dziennego, wysłuchując wreszcie pod koniec odpowiedzi na szereg interpelacyj, zgłoszonych na poprzednich posiedzeniach.

Na czoło obrad wysunęła się sprawa wykonania *przebudowy ul. Kazimierza Wielkiego* i oddanie tej przebudowy włoskiej firmie *„Strada"* za cenę 523.900 zł. tak, że koszta przebudowy tej arterji, łącznie z wywozem starego materjału, wynosić będą 570.000 zł. Nad sprawą tą wywiązała się nader żywa dyskusja, w której podkreślono pomijanie przy robotach drogowych na terenie Lwowa poważnych firm lwowskich, w tym szeregu Małopolskich Zakładów Meljoracyjnych, opartych o kapitał Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Zakłady Meljoracyjne przedłożyły ofertę niższą od „Strady", a różnica wynosiła około 30 tysięcy zł. O tej cenie poinformowano firmę włoską, która dodatkowo swą ofertę obniżyła. Wskazano w dyskusji na degradowanie m. Lwowa z jego roli gospodarczej przez zaciąganie kredytów skarbowych, która to forma nie wiele przyczynia się do podnoszenia powagi miasta.

Ostrze dyskusji skupiło się dokoła niewłaściwego popierania firm obcych, co należy traktować na równi z prądem ewakuacyjnym, jaki wobec Lwowa stosuje Warszawa. Ten sposób pomijania firm miejscowych, zdaniem inż. Hausnera, jest upokarzający, a warunki wekslowe niezbyt imponujące. R. Hausner domaga się, by zbadano rachunki i stosunki, w jakich odbywa się oddawanie prac we Lwowie, a jeden z radnych błagał, by ogłoszeń na rozpisanie dostaw i ofert nie ogłaszano w prasie krakowskiej, lecz w lwowskiej. Walczymy przeciw systemowi Warszawy, a sami ten system wspomagamy.

Przypomniano, że firma „Strada" budowała ul. Pełtewną i musi ją obecnie, mimo, iż zawierzono jej fachowości, poprawiać.

Wiceprezydent Chajes i r. Sudhof wyjaśnili powody, które ich skłoniły do oddania robót firmie pozalwowskiej, a po zamknięciu dyskusji wniosek referenta p. dr. Brzeskiego na oddanie prac włoskiej „Stradzie" przyjęto głosami większości.

Zkolei uchwalono sprawę nabycia nieruchomości „Powszechnych Domów Składowych" na własność gminy m. Lwowa. Temsamem instytucja, która ułatwić miała wypad handlowy Lwowa na Wschód, została ostatecznie zlikwidowana.

Na wniosek r. Błądzińskiego, wydano opinję dodatnią co do potrzeby miejscowej otwarcia apteki przy ul. *Janowskiej.*

Na podstawie referatu dr. Poratyńskiego zatwierdzono regulaminy dla miejskich przytulisk bezdomnych kobiet i mężczyzn. Jako ostatni punkt załatwiono sprawę kupna gruntów od Spółdzielni Zw. Legionistów „Osiedle" za cenę 28.000 zł. Po odczytaniu odpowiedzi na szereg interpelacyj, zgłoszona została interpelacja w sprawie dzielnicy *Kulparkowskiej.* Interpelację tę omówimy osobno.

Zaznaczyć należy, że firma „Strada" zobowiązała się zatrudnić przy budowie *wyłącznie robotników lwowskich*, korzystać z *kamieniołomów lwowskich*, a cement pobierać za pośrednictwem firm lwowskich. Ponadto zajęci być winni przy budowie inżynierowie i technicy lwowscy. Czy „Strada" dotrzyma, to pokażą dni najbliższe.

Student lw. Politechniki i jego perypetje

na granicy czesko-słowackiej

(a). Sensacją dnia wczorajszego była sprawa sprawa aresztowania i dostawienia do Lwowa niejakiego **Joachima Ohlenberga, studenta Politechniki lwowskiej**, który prowadził techniczny aparat komunistyczny we Lwowie przy ul. Niecałej l. 5 i z obawy przed aresztowaniem zbiegł do Czechosłowacji.

Niedawno pewien technik radjowy przybył do mieszkania Ohlenberga przy ul. Niecałej l. 5, aby tam zaglądnąć aparat radjowy. Ohlenberg bowiem zajmował się sprzedażą tych aparatów. Technik ów zastał w jego mieszkaniu jeszcze jednego, sobie nieznanego osobnika, który wraz z gospodarzem mieszkania zajęty był **powielaniem na dwu cyklostylach** jakichś odezw czy ulotek. Przybysz zauważył przytem wystające ze szafy jakieś bibułki, a gdy z ciekawości otworzył szafę,

wysypały się z niej bardzo liczne, nagromadzone w niej, ulotki komunistyczne, o treści wybitnie antypaństwowej.

Zajście tak niespodziewane, jak odkrycie przez obcego pracowni technicznej aparatu komunistycznego, wywołało zarówno u studenta Ohlenberga, jak i u jego towarzysza, nieopisaną konsternację i widoczne przerażenie. Technik nie oglądał już aparatu radjowego, który zamierzał zakupić u Ohlenberga, ale czemprędzej wyniósł się z tego zakonspirowanego ogniska roboty komunistycznej, pozostawiając obu „techników" pod znakiem dużej niepewności, co zamierza w tej sprawie uczynić. Obaj „technicy", spodziewając się wkroczenia organów policyjnych, uważali za rzecz stosowną porzucić mieszkanie i ujść przed aresztowaniem, to też czemprędzej obaj zbiegli w nieznanym kierunku, pozostawiając na miejscu

kompletny „warsztat" technicznej roboty komunistycznej,

zatem dwa cyklostyle, przybory techniczne, mnóstwo przygotowanych już do kolportażu odezw i t. d. I rzeczywiście przybysz, który wpadł na ślad wywrotowej roboty, jak należało się spodziewać, zwrócił się z doniesieniem do Wydziału Śledczego, którego funkcjonarjusze udali się bezzwłocznie na ul. Niecałą l. 5, gdzie naturalnie nie zastali już obu „techników", ale zabrali wszystkie materjały, na miejscu nagromadzone.

Tymczasem główny kierownik całej tej wywrotowej roboty, Joachim **Ohlenberg przedzierżgnął się czemprędzej w turystę,**

a pragnąc przedostać się zagranicę, wyjechał natychmiast pośpiesznym pociągiem do Krakowa, a stamtąd przez Chabówkę do Zakopanego, postanowił bowiem przez górską granicę przedostać się do Czechosłowacji.

Korzystając z nader ożywionego ruchu turystycznego, jaki obecnie panuje w Tatrach na granicy polsko-czechosłowackiej, wziął plecak na plecy i utartym szlakiem podążył przez góry do Czechosłowacji. Już zgóry nakreślił sobie plan działania na wypadek, gdyby został przez straż graniczną sąsiedniego państwa przytrzymany. Postanowił tedy oświadczyć straży, że jest politycznym przestępcą, a ścigany przez władze policyjne zamierza skorzystać z prawa azylu w Czechosłowacji.

Szedł tedy Ohlenberg przez góry, a gdy w pasie granicznym w pewnym momencie nie zauważył żadnej straży pewnym krokiem schodził z gór na drugą stronę. Po drodze zetknął się z kilku grupami turystów czeskich, którym niepewne zachowanie się Ohlenberga wydało się podejrzanem, to też pobili go trochę i oddali w ręce straży czecho-słowackiej.

Odysseja Ohlenberga zdawała się zbliżać do epilogu. Daremnie starał się przekonać straż, iż jest „politycznym", nie zwracano na to jakiejkolwiek uwagi i

odstawiono go do Orłowa, a stamtąd pod eskortą do Muszyny, gdzie go wydano w ręce straży granicznej polskiej.

Dalszy bieg sprawy potoczył się już utartym torem. Pod eskortą policyjną Ohlenberg został w dniu wczorajszym dostawiony do Wydziału Śledczego, gdzie po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych, odprowadzony został do dyspozycji sędziego śledczego. W ten sposób ucieczka niebezpiecznego „technika" komunistycznego, studenta Politechniki lwowskiej, Joachima Ohlenberga zakończyła się zupełnem dla niego niepowodzeniem.

Szajka zwyrodnialców w więzieniu

(sm) Funkcjonarjusze policyjni aresztowali w dniu wczorajszym dwu osobników, którzy jeszcze ubiegłej niedzieli dopuścili się gwałtu na młodej dziewczynie w lasku zwanym „Kaiserwald".

Przebieg całej tej historji był następujący: Służąca M. zamieszkała na Łyczakowie, wyszła w niedzielę popołudniu do miasta. Na ulicy Czarnieckiego przystąpili do niej jacyś trzej osobnicy, którzy *przedstawiwszy się za adwokata, kupca i przemysłowca*, zaprosili naiwną służącą na poczęstunek do restauracji. Z jednej powędrowali do drugiej i trzeciej. Wkrótce upili oni dziewczynę do nieprzytomności tak, że nie wiedziała wogóle, co się z nią dzieje. Późnym wieczorem pojechali dorożką na „Kaiserwald" i tam, korzystając z bezbronności dziewczyny, dopuścili się na niej gwałtu.

Na drugi dzień rano, robotnicy, udający się do pracy przez „Kaiserwald", natknęli się na leżącą bez przytomności dziewczynę. Ubranie jej było poszarpane, na głowie, twarzy i rękach miała szereg śladów pobicia i zadrapań. Zawezwno Pogotowie ratunkowe.

Po kilkudniowych dochodzeniach ujęto wczoraj zwyrodnialców. Są nimi: murarz Józef Zawadzki f. Iwanowski z ul. Pijarów 66 i robotnik betonowy Adolf Bietlawy f. Małodobry z ul. Łyczakowskiej 122. Trzeci ich towarzysz, nieznanego narazie nazwiska, nie został jeszcze zidentyfikowany. Przy konfrontacji dziewczyna poznała obu.

Powędrowali oni za kratki i staną wkrótce przed sądem.

Fałszywi kwestarze

Po mieście naszem grasują oszuści, którzy przedstawiając się za wysłanników Polskiego Radja, kwestują i zbierają datki, odzież i obuwie na akcję „Radjo dla chorych". Kwestarzy takich należy wylegitymować, a o ile okaże się, że nie są uprawnieni do zbierania datków, należy oddać ich natychmiast w ręce policji.

Teatr lwowski przed nowym sezonem

Co mówi w tej sprawie dyr. Horzyca?

We czwartek podpisaną została umowa o dzierżawę teatru lwowskiego między dyr. Horzycą o Zarządem miasta.

Umowa zawarta została na

dalsze trzy lata.

Jak wiadomo, w przyszłym sezonie czynnym

będzie tylko jeden teatr, tj. „Wielki"

— w ślad za czem okazała się koniecznemi

pewne redukcje personalu.

W szczególności

odchodzą ze Lwowa pp. Wierzejska, Matusiakówna, z artystów zaś pp. Kordowski, Bobrowski, Radulski i Połoński. Wreszcie ustępują ze sceny, przechodząc na zasłużoną emeryturę, pp. Berski, Michułowicz i Ratschka.

Pragnąc zorjentować się co do planów i zamierzeń dyr. Horzycy na najbliższy sezon, udaliśmy się do niego celem zasięgnięcia kilku informacyj.

Zaczynamy od najaktualniejszej w tej chwili kwestji **„redukcji".**

— Zwinięcie Teatru Rozmaitości, zresztą oddawna deficytowego, — mówi dyr. Horzyca, — nie było prawdopodobnie dla nikogo niespodzianką. Wszyscy zdaje się jesteśmy zgodni w tem, że Lwów dzisiejszy

nie może pozwolić sobie na luksus dwóch teatrów

Kiedy więc wreszcie „klamka zapadła", i stanęło przedemną widmo „redukcji", — musiałem choć ze szczerym żalem, rozstać się z kilkunastoma artystami lwowskiej sceny.

Wszyscy oni znaleźli już engagement do innych teatrów.

— Ale wobec ubytku licznych i to cennych sił trzeba będzie choć niektóre z nich zastąpić jakiemiś nowemi nabytkami?

— Tak, — ale w minimalnej mierze. Nowym nabytkiem naszej sceny będzie p. **Nina Wilińska** z teatru we Wilnie, młoda, lecz bardzo zdolna i dużo obiecująca artystka. Dalej p. **Pospiłowski** z teatrów Szyfmana, oraz p. **Pietraszkiewicz,** który na naszej scenie zdobywać będzie ostrogi rycerskie, po ukończeniu szkoły dramatycznej.

Pozatem pozostaje niemal cały nasz doskonale zgrany zespół.

Pozostają też ci sami reżyserzy pp. Dąbrowski, Niewiarowicz, Strachocki i Tatarkiewicz.

Nie jest też wykluczonem, że zobaczymy znów we Lwowie **Schillera,** coprawda tylko dorywczo.

— Plany repertuarowe? O tem dzisiaj zawcześnie mówić. Obecnie dopiero, po podpisaniu kontraktu, będę mógł rzecz tę spokojnie rozpatrzyć.

Już dziś myślę o „Wyzwoleniu", które pozwoliłoby na otwarcie sezonu.

Może potem coś Szekspira, Schillera, może Peer Gynt....

— A twórczość rodzinna?

— O niej myślę przedewszystkiem.

Chciałbym wystawić choćby dwie premjery lwowskich pisarzy...

uważam to poniekąd za tradycyjny obowiązek. A co ponadto, — zobaczymy. Na ogół — niestety — nasza twórczość nie wykazuje w ostatnich czasach żadnych poważniejszych pozycyj.

— Jeszcze jedna sprawa, emocjonująca od dłuższego czasu opinję Lwowa: to **sprawa Opery.** Czy urządzenie np. krótkiego, paromiesięcznego **„stagione"** nie leżałoby w granicach możliwości?

— Rozważałem już nieraz tę sprawę, z ołówkiem w ręku. Bo tutaj trzeba przedewszystkiem rachować, i to

dobrze rachować!

I dochodzę do wniosku, że jedynem możliwem do dyskusji wyjściem byłoby właśnie

paromiesięczne „stagione",

do której to myśli ustosunkowuję się

bardzo przychylnie,

a nawet prowadziłem już na ten temat pewne, nieobowiązujące rozmowy.

W każdym razie stanowiłoby to jednak

nowe, dość znaczne obciążenie dla miasta —

i ten moment trzeba przedewszystkiem brać po uwagę.

— Wracając jeszcze do repertuaru: czy nie byłoby wskazanem, — idąc pod tym względem w ślady Krakowa, — ułożyć go w ten sposób, by

stale co tydzień wystawianą była nowa premjera?

— We Lwowie wydaje mi się to dość trudnem do zrealizowania, zarówno ze względu na publiczność, jak i na artystów.

Publiczność nasza potrzebuje kilku dni czasu, zanim zorjentuje się co do wartości sztuki i „rozsmakuje się" w niej. Kiedy sztuka „idzie", byłoby nieracjonalnem zdejmować ją z afisza już po paru dniach — i zaczynać eksperymenty z inną.

Za racjonalniejszy uważam

„system przeplatanki"

t. j. wystawiania naprzemian sztuk poważnych i lekkich.

A premjera co tydzień, — to naprawdę męka dla artystów,

Mam wrażenie, — kończy dyr. Horzyca, że już poznałem gusty i zainteresowania lwowskiej publiczności — i starać się będę iść po linji tych upodobań. A przyznam się Panu, że jest to **publiczność bardzo wymagająca.** Nie łatwo ją zadowolnić, — toteż tem większą będzie moja satysfakcja, jeśli mi się to uda!

(R.).

Hojny dar b. woj. Gołuchowskiego

P. Wojciech hr. Gołuchowski, b. wojewoda lwowski, darował na rzecz Uniwersytetu Jana Kazimierza parcelę gruntową w Zalesiu koło Janowa o obszarze przeszło dwu hektarów do użytku urządzonej na tej parceli stacji magnetycznej i meteorologicznej katedry geofizyki i meteorologji Uniwersytetu.

Senat Akademicki na posiedzeniu z dnia 27 czerwca b. r. przyjął z wdzięcznością do wiadomości ten akt darowizny i uchwalił jednomyślnie wyrazić wspaniałomyślnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie za te dar, dla dobra i rozwo nauki polskiej.

Ostrzeżenie Polskiego Radja

Dowiadujemy się, że w domach prywatnych zjawiają się ludzie, którzy powołują się na polecenie z Radja, z Komitetu „Radjo dla chorych" i zbierają odzież, obuwie, pieniądze dla siebie lub dla Polaków, wracających z Francji.

Dyrekcja Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radja i Ks. Michał Rękas w imieniu „Radja dla chorych" oświadczają:

Nie wysyłaliśmy i nie wysyłamy nikogo do zbiórki po domach, nie dawaliśmy żadnych upoważnień, osoby powołujące się na nas i rzekomo upoważnione należy bezzwłocznie oddać w ręce władz bezpieczeństwa, ostrzec i ochronić innych przed wyzyskiem. Dodajemy, że dary i ofiary dla najuboższych chorych od radjoprzyjaciół chorych przyjmuje się tylko w lokalu Rozgłośni przy ul. Batorego 6 i w lokalu Radja dla chorych przy ul. Fredry 3, parter, zawsze ze szczegółowem potwierdzeniem odbioru.

Dyrekcja Rozgłośni: **Witold Scazighino** w. r.

Radjo dla chorych: **X. Michał Rękas** w. r.

Noc Świętojańska w Zimnej Wodzie

W niedzielę, dnia 14 lipca b. r. odbędzie się w razie pogody wielki „Festyn z Nocą Świętojańską" w Zimnej Wodzie. Moc niespodzianek. Łódki na miejscu. — Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na cele oświatowe Akademickiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. Początek zabawy o godz. 15-tej.

Sezon wyścigów konnych we Lwowie

W dniu 9 lipca b. r. zakończyło Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni sezon wiosenny wyścigów konnych na Persenkówce. Rozegranych zostało 26 dni wyścigowych. Wypłacono nagród na sumę złotych: 274.122.70.

Sezon jesienny obejmuje 24 dni wyścigowych i rozpoczyna się w dniu 22 sierpnia b. r.

Pociąg popularny do Tuchli

Na niedzielę dnia 14 bm organizuje się Pociąg popularny w dolinę Oporu Koszt przejazdu w obie strony 6.50 zł. Bilety i informacje w biurach podróży „Orbis" i Wagons Lits Cook.

Pociąg popularny do Worochty

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 16.44 odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Worochty i przybędzie tam o godzinie 21.30. Powrót z Worochty w niedzielę 14 bm. o godzinie 18.26 i przyjazd do Lwowa o godz. 22.59.

Ponieważ w dolinie Prutu przygotowano noclegi, wycieczki górskie pod hasłem Dni Turystycznych na Huculszczyźnie, oraz inne imprezy, wycieczka do Worochty będzie bardzo ciekawa pod względem turystycznym i zgromadzi niewątpliwie liczne rzesze turystów.

Karty uczestnictwa w cenie 11 zł. są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook.

Przed odjazdem należy informować się o ewent. zmianach.

RKONIKA KRAKOWSKA

Wpisy na Studjum Wych. Fiz. U. J. w Krakowie

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) Życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenia sprawności fizycznej, stopni harcerskich, p. w., P. O. S. i t. p. przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1 iserpnia do 10-go września b. r. Adres: Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, Zwierzyniecka l. 26.

Pomyślne ukończenie Studjum uprawnia do uzyskania stopnia naukowego „magistra wychowania fizycznego" i do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Ze Studjum korzystać mogą również i słuchacze innych wydziałów, którzy po uzyskaniu magisterjatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wych. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski. W wypadku tym podaje się wyniki egzaminów na odwrotnej stronie dyplomu.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 r. życia, pomyślny wynik egzaminu wstępnego (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne). Program studjów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell. na r. akad. 1934/35.

Przyjęci Słuchacze (czki) pozostają tak w czasie ćwiczeń praktycznych, jak i w czasie kursów narciarskich i obozu letniego wych. fiz. pod stałą opieką lekarską.

Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum Wych. Fiz. U. J., Kraków, ul. Zwierzyniecka 26

KOMUNIKATY

ODNOWIENIE MIESZKANIA I KAPLICZKI ŚW. JANA KANTEGO, w gmachu Bibljoteki Jag. zostanie przeprowadzone w roku bież., w związku z jubileuszem 400-ej rocznicy założenia kolegjaty przy kościele św. Anny w Krakowie. Restauracją zostaną objęte ściany, ołtarzyk i posągi świętych.

KORZYSTANIE Z BIBLJOTEKI JAG. zostało ograniczone w okresie wakacyjnym, t. j. od 15 lipca do 10 sierpnia. Czytelnia będzie otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt od 9—13-tej. W czasie od 12—17 sierpnia będzie Bibljoteka zupełnie zamknięta. W okresie wakacyjnym kierownik Bibljoteki może udzielić zezwolenia na korzystanie ze zbiorów bibljotecznych przyjezdnym pracownikom naukowym oraz wyjątkowo miejscowym.

BLISKO 2.000 HARCERZY odjechało z wojew. krakowskiego na zlot do Spały. W piątek, 12 bm., gościł Kraków drużynę 500 harcerzy węgierskich, zdążających na zlot polskich harcerzy.

SILNA BURZA PRZESZŁA NAD KRAKOWEM i okolicą we środę późnym wieczorem. Przy potężnej detonacji piorunów i gwałtownej wichurze, spadły potoki deszczu. Burza trwała od 8—10 wieczór. Pod naporem nawałnicy dachy szeregu domów zostały uszkodzone i wiele drzew obalonych. Przy ul. Mogilskiej drzewo runęło na dach domu, uszkodziło go i zatarasowało jezdnię. W okolicach Krakowa wicher powyrywał wiele drzew i zniszczył zboża. W kilku miejscowościach wybuchły pożary. Środowa burza była o tyle nieprzewidziana, że przyszła po dniu nieupalnym, gdy temperatura nie przekroczyła 25 st. C.

SPÓR UBEZPIECZENIOWY PO WYPADKU LOTNICZYM dyr. Halperina, który, jak w swoim czasie donosiliśmy, zginął w wypadku lotniczym zagranicą zostanie załatwiony na drodze polubownej. Porządkowo Two Ubezp. Florjanka, gdzie Halperin był ubezpieczony na grubą sumę odmówiło rodzinie ubezpieczenia, podając, że nie jest odpowiedzialne za wypadki lotnicze. Obecnie ustępuje o tyle, że godzi się wypłacić spadkobiercom zmarłego 45.000 zł.

TAJEMNICZE MORDERSTWO POD KRAKOWEM. We wsi Przylasek Wyciąski pod Krakowem znaleziono w kępie przydrożnej zwłoki Wiktorji Partykówny, służącej z Wolicy, z głęboką raną na głowie. Zawiadomione o strasznem odkryciu władze policyjno - sądowe przystąpiły do śledztwa.

TRÓJKA MORDERCÓW SŁUŻĄCEJ LEKARZA KRAKOWSKIEGO Dr. Nussenfelda — Anny Garncarzówny, została odseparowana. Mianowicie: Bobrzecki i Szenkiryk, stud. Akademji Sztuk Pięknych skazani, pierwszy na 14, drugi na 12 lat więzienia, zostali przetransportowani do więzienia w Koronowie na Pomorzu, zaś trzeci wspólnik zbrodni Doniec, woźnica zasadzony na 10 lat przebywa nadal w więzieniach krakowskich.

SZANTAŻYŚCI PRASOWI WNIEŚLI APELACJĘ od wyroku I. instancji, skazującego ich na kary od 5—6 mies. więzienia. Rozprawa apelacyjna odbędzie się w jesieni.

OMDLENIA I ZACHOROWANIA NA SOWIŃCU I WAWELU miały miejsce w szeregu wypadków, w związku z masowym ruchem wycieczkowym z całej Polski. Na samym Sowińcu zanotowano dotąd 355 wypadków zemdleń, okaleczeń, ataków sercowych i bólów żołądkowych, zaś na Wawelu 85 wypadków. Ostatnio założono punkty sanitarne w tych dwóch miejscach dla niesienia pomocy wycieczkowiczom.

FATALNY WYPADEK LOTNICZY zdarzył się wczoraj na lotnisku w Bodzowie pod Krakowem. Szybowiec pilotowany przez Kazimierza Dudzika, instruktora lotnika, runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami aparatu Dudzika. Doznał on wstrząsu mózgu oraz ogólnych ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

PRZEZ PODKOP DOSTALI SIĘ DO SKLEPU z przyborami do pisania, Mannego przy ul. Krakowskiej 1 i skradli towary wartości 2.500 zł. Włamywaczy dotąd nie ujęto.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W

Sobota: „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: „Wyspa skarbów".
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam".
SŁONKO: „Przybłęda".
SZTUKA: „Tygrys mordercą".
ŚWIT: „Koci pazur" i „Wiosenny walc"
UCIECHA: Jej wysokość praczka.
WANDA: „Uciekinierzy".

Proces o 150 miljonów franków!

Kto oddziedziczy skarby hrabiego Stroganowa?

Przed trybunałem cywilnym w Nicei toczy się obecnie sensacyjny proces o skarby hrabiego Sergjusza Stroganowa, zmarłego kilka lat temu na Riwjerze francuskiej.

Rodzina Stroganowów była jedną z najbogatszych w starej Rosji.

Założyciel tej dynastji był w XVI. wieku bogatym kupcem w Niżnym Nowogrodzie a potomkowie jego brali udział w zdobyciu Syberji, dla korony carskiej.

Odznaczeni tytułem hrabiowskim przez cara Pawła, Stroganowie byli w połowie XIX stulecia właścicielami olbrzymiej fortuny, składającej się z około miljona hektarów ziemi, bogatej w złoto, platynę i srebro, kilkunastu pałaców i drogocennych zbiorów sztuki. Wszystkie te dobra, reprezentujące wartość kilkuset miljonów rubli, zostały jednakowoż skonfiskowane przez bolszewików; lecz hrabia Sergjusz Stroganów, ostatni potomek swego rodu, nie był mimo tego zrujnowanym, bo

pozostały mu jeszcze majątki i skarby znajdujące się zagranicą: kilkadziesiąt miljonów gotówki, złożonych w bankach niemieckich, angielskich i amerykańskich, pałac i galerja obrazów we Włoszech, wartości 35 miljonów lirów, cztery pałace we Francji, willa na Rivierze i zbiór drogocennych rękopisów..

między którymi znajdował się pamiętnik Katarzyny z Medici, reprezentujący wartość dziesięciu miljonów franków.

Hrabia Sergjusz Stroganów umarł w roku 1923 w Eze-sur Mer; w testamencie swoim zapisał wszystkie posiadłości po połowie swojej żonie, niejakiej pani Levieuse, z którą był się ożenił w roku 1918 i swojej siostrze, księżniczce Oldze Szczerbatów. Lecz

w chwili otwarcia testamentu zjawił się niejaki hrabia Mikołaj Stroganów, który opierając się na dokumentach wystawionych przez władze francuskie, zgłosił swoje pretensje do majątku hrabiego Sergjusza.

Spadkobiercy zmarłego nie chcieli naturalnie uwzględnić praw pretendenta i rozpoczął się proces, który trwał przez jedenaście lat. W międzyczasie adwokaci pani Lewieuse i księżniczki Szczerbatów rozpoczęli ankietę nad osobistością „hrabiego" Mikołaja Stroganowa i po długich poszukiwaniach wyjawili, że

„hrabia" Mikołaj nie miał żadnych związków z rodziną Stroganowów, lecz był synem zwykłego doktora z Odessy, noszącego przypadkowo to samo nazwisko.

Ponieważ trybunał pierwszej instancji ogłosił swoją niekompetencję w tej sprawie,

proces o majątek, wynoszący dziś około 150 miljonów franków, toczy się dalej,

i obie strony zaangażowały najlepszych adwokatów francuskich, którzy przed trybunałem nicejskim będą się starać o zwycięstwo swych klientów.

Książę Walji miłośnikiem kwiatów

Związek angielskich hodowców kwiatów zwrócił się do księcia Walji z prośbą, by zechciał przystąpić do Związku w charakterze członka honorowego.

Książe Walji, który jest zapalonym miłośnikiem kwiatów, przyjął to zaproszenie, a na wydanym na jego cześć bankiecie wygłosił dłuższą mowę, pełną humoru.

Zaznaczył w niej, że należy już również do Związku muzyków, jako kompozytor

marsza dla kobziarzy,

co do którego wartości rzeczywistej ma jednak sam poważne wątpliwości.

„Pozatem — mówił dalej — jako admirał floty handlowej jestem najwyższą władzą w angielskiej marynarce handlowej, ale mimo to **nie radziłbym absolutnie nikomu jechać okrętem, na którym ja byłbym kapitanem.**

Taki sam zatem ze mnie ogrodnik, jak muzyk i kapitan... Że jednak kwiaty naprawdę kocham, zatem chętnie wezmę udział w pracach panów i czekam niecierpliwie chwili, gdy będę mógł wziąć udział w wystawie kwiatowej i kompetować o nagrodę.

OD ADMINISTRACJI

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc

lipiec 1935

i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma

Prezent 5 miljonów dolarów na urodziny

Temi dniami obchodził 96-tą rocznicę swych urodzin Jhn D. Rockefeller, jeden z najbogatszych ludzi świata, znany potentant naftowy.

Staruszek cieszy się doskonałem zdrowiem i ma tylko jedno pragnienie, dożyć stu lat życia.

Najoryginalniejszy prezent przy tej okazji złożyło mu pewne amerykańskie Towarzystwo Asekuracyjne, w którem jest Rockefeller ubezpieczony na sumę 5 miljonów dolarów.. Suma ta miała być wypłacona po śmierci ubezpieczonego jego spadkobiercom.

Amerykańskie Towarzystwa Asekuracyjne mają jednak zwyczaj wypłacać pełną sumę ubezpieczeniową tym klijentom, którzy dożyli 96-go roku życia.

To się też stało i w tym wypadku. Rockefeller otrzymał na urodziny 5 miljonów dolarów w prezencie.

Oczywiście fakt ten wyzyskało Towarzystwo Asekuracyjne do celów reklamowych w odpowiedni sposób.

Paderewski w jesieni będzie grał

w Polskiem Radjo

W czasie obrad Międzynarodowej Unji Radjofonicznej zelektryzowała wszystkich ludzi radja wiadomość: — „Mistrz Paderewski wystąpi przed mikrofonem!". Wiadomość ta stała się tem milszą niespodzianką, iż Paderewski wzbraniał się zwykle występować przed mikrofonem mimo olbrzymich sum ofiarowanych mu przez rozgłośnie amerykańskie. Jeden jedyny wyjątek uczynił dla radjosłuchaczy polskich, kiedy to kilka lat temu pozwolił na bezpłatną transmisję na wszystkie rozgłośnie polskie swojego koncertu paryskiego.

Przebywając w swojej szwajcarskiej posiadłości w Morges, Paderewski niedawno wysłuchał przez radjo koncertu nadawanego w 50-ą rocznicę jego niestrudzonej pracy, jako genjalnego artysty i kompozytora. Koncert ten retransmitowaliśmy przez rozgłośnie szwajcarskie, odebrany został w willi Paderewskiego bez żadnych skażeń i trzasków, sprawiając na mistrzu miłe wrażenie, co stwierdzili obecni w Morges przyjaciele mistrza, oraz sam Paderewski, który wysłał podziękowanie pod adresem Polskiego Radja.

Obecnie, Ignacy Paderewski grać będzie przed mikrofonem jednej z rozgłośni warszawskich w drugiej połowie września lub na początku października r. b. Koncert ten transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie. O dokładnym terminie występu radjowego Ignacego Paderewskiego zostaną radjosłuchacze polscy w czas zawiadomieni. Kto pamięta niezwykłe przeżycia artystyczne, jakich doznali radjosłuchacze polscy w czasie transmisji koncertu paryskiego — ten już zgóry cieszyć się będzie na powtórzenie tego olbrzymiego wrażenia, jakie wywiera gra Paderewskiego, słuchana nawet na odległość setek kilometrów za pośrednictwem radja.

Żaby pieczone i żaby wyścigowe

Nowa ekstrawagancja amerykańska

Od kilku tygodni Nowy York ma nową sensację: Amerykanie „odkryli" żabę. Dotychczas zwierzątko to było tylko ulubioną potrawą Francuzów, których Anglicy pogardliwie nazywali „zjadaczami żab", lecz zdaje się, że

Amerykanie odkryli nowy sposób przygotowania tej „dziczyzny", bo od pewnego czasu, każdy Yankee żąda w swojej restauracji „pieczone nóżki", żaby...

Ponieważ zapasy tych zwierzątek zostały wkrótce wyczerpane, pewien „bussinessman" wpadł na świetny pomysł.

Zorganizował z bezrobotnych kilkaset „ekip" i wysyła tych ludzi, zaopatrzywszy ich w drągi i sidła, codziennie „na prowincje", płacąc od każdej złowionej żaby 5 centów.

Sukces był początkowo ogromny, bezrobotni przynosili codzienie tysiące ubitych żab, a handlarz, sprzedając każde zwierzątko za 10 centów, byłby napewno stał się po krótkim czasie miljonerem... jeżeliby nie zabrakło nagle „dziczyzny". Żaby bowiem, nie mogąc nadążyć wymaganiom Amerykanów, wymierały. Lecz nasz przedsiębiorca nie dał za wygrane:

założył kilkanaście ferm, gdzie hodowla żab jest praktykowana w iście amerykańskiem tempie i pan Stone zapewnia dziś publiczność, że po kilku tygodniach będzie w stanie zaopatrzyć rynek nowojorski w dziesiątki tysięcy „tłustych i smacznych żab pierwszej jakości"..

Lecz sukces żab nie kończy się na polu kulinarnem. Pewien sportowiec, zwiedzając fermę pana Stone, zrobił sensacyjne odkrycie: żaba skacze, i to nawet bardzo daleko: Dlaczego nie organizować wyścigów żab?

Sportowiec powziął więc plan zaprezentowania publiczności — amerykańskiej nowej sensacji i przed kilku dniami ukazały się na murach Nowego Yorku olbrzymie plakaty, donoszące publiczności, że w niedzielę odbędą się pierwsze wyścigi żab,

pod dyrekcją znanego szampiona bokserskiego, Jack'a Dempsey'a.

Sukces był nadspodziewany.

8.000 sportowców biło się o bilety przed wstępem do nowej areny w Central-Parku, gdzie odbyła się premjera nowego sportu.

Każde „pole walki" (a było ich pięć) miało kształt wielkiego koła, w którego centrum znajdowała się tłusta mucha. Żaby, ustawione na peryferji, musiały w trzech skokach dotrzeć do przynęty, a każdy skok był mierzony przez sędziów.

Pomiędzy 175 konkurentkami zwyciężyła żaba „Abbie Villaret" z Luizjany,

ważąca dwa funty, skacząc na dwa metry i 7 centymetrów i ustanawiając temsamem nowy rekord... Doprawdy Amerykanom dobrze się powodzi...

Restauracje Nowego Jorku

Bokserzy, gangsterzy i nocne kluby

Jedną z charakterystycznych cech Nowego Jorku jest niesłychana wprost ilość restauracyj i barów, które poprostu wyrastają jak grzyby po deszczu, zwłaszcza w okolicy Broadway i 5-Avenue.

Stoi to w związku z trybem życia Amerykanów, którzy w olbrzymiej większości nie prowadzą gospodarstwa domowego, lecz jadają w restauracjach.

Najpopularniejsza restauracja Nowego Jorku znajduje się na rogu ulicy 50-tej i 8-Avenue, a prowadzoną jest przez

Jacka Dempsey'a

byłego szampiona bokserskiego ciężkiej wagi. Cały personal tej olbrzymiej restauracji i baru składa się w większości również z byłych bokserów. Jack Dempsey sam osobiście wita każdego gościa, zamieniając z nim mocne i energiczne „shake hands".

Restauracje, urządzone z przepychem, choć nie zawsze ze smakiem, posiadają przeważnie **urządzenia ochładzające powietrze,** a funkcjonujące tak znakomicie, że nieraz goście

trzęsą się ze zimna,

podczas gdy na ulicach ludzie mdleją od upału.

Obok nieprawdopodobnych wprost ilości lodów, jakie wchłaniają w siebie Amerykanie, największem powodzeniem cieszy się

piwo, rzeczywiście doskonałe.

Rzecz ciekawa: cały handel piwem znajduje się

w ręku gangsterów,

tych samych, którzy wyrabiali je za czasów prohibicji. Dziś uprawiają oni swój proceder zupełnie jawnie i legalnie.

Jednym z najpoważniejszych obywateli i właścicielem dużego browaru jest

Spike O'Donell, ongi najgroźniejszy konkurent Al Capona,

dziś solidny obywatel, a nawet przewodniczący gminy kościelnej, gdzie od czasu do czasu wygłasza nawet kazania...

Restauracje zamyka się o godz. 2-giej w nocy. Wówczas zaczyna się

życie w nocnych „klubach",

gdzie można pić do rana. Ceny trunków w tych klubach są horendalne, mimo to jednak zawsze w nich pełno. Amerykanie mają pieniądze...

Do wynajęcia

6 lokali sklepowych przy ul. Piekarskiej 1 ab, i 1 c. Lokal sklepowy z magazynem przy ul. Batorego 34. Obszerny lokal sklepowy z podwójną wystawą przy ul. 3-go Maja 5. Lokal sklepowy przy ul. Łyczakowskiej 20. 2 ubikacje w suterynach przy ul. Kopernika 26.

Bliższych informacyj udziela Administracja Nieruchomości ZUS. we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godznach od 8—15-tej. 22005

Do wynajęcia

mieszkania pełnokomfortowe: 8 pokoji zpn. przy ul. Piekarskiej 1 b; 6 pokoji z kuchnią zpn. przy ul. Batorego 34, Krasickich 6; 4 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Kl. Tańskiej 3, Batorego 34, Na Bajkach 24, Sierpowej 5, Zyblikiewicza 15; 3 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Batorego 34; 3 pokoje z kuchnia zpn. przy ul. Małachowskiego 2, Na Bajkach 28 a; 2 pokoje z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej 36a, Małachowskiego 2, Żeromskiego i Kętrzyńskiego Boczna: 2 pokoje bez kuchni zpn. przy ul. Torosiewicza 29 Kadecka 7; 2 pokoje z oszklonym dachem ul. 3-go Maja 5: 1 pokój z kuchnią zpn. przy ul. Stryjskiej 42, Sierpowej 5, 7, Małachowskiego 2, Żeromskiego.

Bliższych informacyi udziela Administracja Nieruchomości ZUS. we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 16 (parter) w godzinach od 8—15-tej. 22009

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 13 lipca 1935

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 (Lw) Świat nadzmysłowy w muzyce (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salonowy Pawła Rynasa i Zygmunta Ledermana. 13.30 (Lw) „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — Koncert życzeń. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Muzyka z płyt. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 (Lw) Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. Audycja detektywistyczno-sensacyjna: „Kto zjadł placek z czereśniami?" Jednoaktówka pióra J. Tota z muzyką i piosenkami Czesława Halskiego z udziałem Szczepka i Tońka. 16.00 Transm. z Warszawy. 16.15 Recital fortepianowy Natalji Weisman-Hublerowej. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Wędrówka Joanny" — powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert Ork. P. R. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Światopełka Karpińskiego „Wicher".

18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw.) Recital fortepianowy Fryderyki Langnas. 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze pieśni" w wykonaniu Jadwigi Hennert. 19.50 Pogadanka aktualna.

20.00 (Lw) „Poeta o psychoanalizie" wygł. dr. Karol Klein. 20.10 (Lw) „Proszę mówić wyraźnie" — audycja leżka muzyczna pióra Adolfa Fleischera w wyk. autora i Juljusza Gabla. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Noce Południa". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 „Wielkopolska w przekroju". 22.30 Mała Orkiestra P. R. 23.00 Komunikaty. 23.05 Dalszy ciąg konc. Małej Orkiestry P. R.

KTO ZJADŁ PLACEK Z CZEREŚNIAMI?
Wesoła audycja dla dzieci.

Nikt nie da dzieciom do ręki powieści sensacyjno-kryminalnej. Czytanie takich książek jest przywilejem starszych. Ale jednoaktówki detektywistyczno - sensacyjnej p. t. „Kto zjadł placek z czereśniami", którą nada Rozgłośnia Lwowska dziś, w sobotę, o godz. 15.30, słuchać będą mogli nie tylko starsi, ale także, a nawet przedewszystkiem — dzieci, dla których przeznaczył ją autor, J. Toto. Muzykę i piosenki do tej wesołej audycji opracował Czesław Halski.

Adolf Fleischer przed mikrofonem. Dziś, w sobotę o godz. 20.10 po dłuższem milczeniu, spowodowanem usunięciem z programów P. R. audycyj wesołych na okres żałoby narodowej, wystąpi znów w studio Rozgłośni Lwowskiej, Adolf Fleischer, znany radjosłuchaczom ze swych międzynarodowych kreacyj i z „Wesołej Fali". W wyjątkowem jego wykonaniu usłyszymy szereg parodyj, grotesek i piosenek. Lekka ta audycja nosi tytuł: „Proszę mówić wyraźnie", akompaniuje J. Gabel.

19.15 **Wrocław.** Pieśni Beethovena i Schuberta.

20.15 **Hamburg.** „Fatinitza" — operetka Suppego.

20.30 **Belgrad.** „Adieu Mimi" — operetka Benatzky'ego.

20.45 **Radio Paris.** „Falstaff" — opera Verdiego.

20.40 **Rzym.** „Ave Maria" — opera S. Allegra.

Niedziela, dnia 14 lipca 1935

8.30 Audycja poranna. 9.55 (Lw) Program na dzień bież.

10.00 Uroczyste otwarcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego przez Pana Prezydenta Rzplitej. a) Przemówienie Ministra Kościałkowskiego, b) Podniesienie bandery. Przedstawienie Panu Prezydentowi R. P. Komendy Naczelnej Zlotu i Kierowników delegacyj zagranicznych., c) Msza św., d) Otwarcie przez Pana Prezydenta wystawy Harcerstwa i przemówienie Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego, Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, e) Defilada na stadjonie.

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 „W krainie lasów i jezior — Augustowszczyzna — feljeton wygł. Eug. Żytomirski. 12.20 Poranek symfoniczny w wykonaniu Ork. P. R. 13.00 „Figaro, burzyciel Bastylji" — fragmenty z „Wesela Figara" Beaumarchais, w przekł. i oprac. T. Boy'a-Żeleńskiego. 13.20 F. Mendelsohn-Bartholdy: Symfonia szkocka w wyk. ork. P. R. 14.00 (Lw) „Koncert życzeń". 15.00 (Lw) Skrzynka leśna w opr. p. Józefa Barczyńskiego. 15.10 (Lw) Piosenki ludowe w wyk. Chóru Juranda (płyty). 15.22 Przegląd rynków produktów roln. 15.35 (Lw) Płyty. 15.45 „Porady weterynaryjne" — wygł. lekarz weterynarji Z. Olszański. 16.00 Recital fortepianowy Molly Rei. 16.25 Chór Juranda. 16.45 „Wiesz, kto jest wielkim?" (Wielkość w koncepcji Norwida) szkic literacki. 17.00 (Lw) Koncert dla letnisk i uzdrowisk. 18.00 Transm. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polsk. w Spale. 18.20 Tr. z Warszawy. 18.30 „Cała Polska śpiewa". 18.45 „Nad Olzą" — wygł. płk. Tad. Tomaszewski. 19.00 (Lw) Program na dzień nast. 19.10 (Lw) Koncert reklam. 19.25 Chwila Głazunowa (płyty). 19.50 „Praca aktora" — wygł. Mariusz Maszyński. 20.00 Pierwszy miesiąc w Polsce Niepodległej. 20.10 Zapomniane utwory Wojciecha Gawrońskiego. 20.45 „Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego". 20.55 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. Uroczyste ognisko na Stadjonie, poświęcone Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. 21.45 (Lw) „Wesoła Lwowska Fala" Nr. 104 pod kier. art. Wiktora Budzyńskiego p. t. „Gdzie pieprz rośnie...". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.35 „Nasza marynarka gra" — Koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Dulina 23.00 Komunikaty. 23.05 (Lw) „Co jest modne w Niemczech" (płyty).

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 13 lipca 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

12.15 Fragmenty operowa z płyt 13.00 Tr. z Warszawy. 14.30 Nowośc z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy i Lwowa.

16.15 Recital fortepianowy N. Weismann-Hublerowej. 1) Ravel: Sonatina, 2) Scott: Danse negre, 3) Prokofiew: a) Visions fugitives, b) Toccata. 16.50 Tr. z Warszawy.

18.15 „Cała Polska śpiewa". Pieśni ludowe w wyk. chóru męskiego pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego. 18.30 „Wśród czasopism literacko-artystycznych" omówi dr. Adam Bar. 18.40 Wiad. bieżące.

18.45 V-ta audycja z cyklu „Najwybitniejsze zespoły jazzowe" (płyty). Wyk. ork. Harry Roy'a. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Recytacje. F. Zegadłowicz: Wyjątek z powieści „Zmory" — recytuje Alfred Woycicki. 20.10 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 22.06 Lokalne wiad. sport. 22.10 Tr. z Poznania i Warszawy.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

POSZUKUJĘ DZIERŻAWCY do pierwszorzędnego bufetu. Wymagana fachowość. Kaucja hipoteczna oraz gotówka około 15.000 zł. Wiadomość Kraków ul. Zborowa 2 2203

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

DOM nowy, murowany, jednopiętrowy dwumieszkaniowy kupię. „Gotówka" Administracja Kurjera. 2207

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy zgłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.



Kawę, Herbatę, Kakao, świeże, dobre, tanie poleca Michał WIRGA Lwów, Sienkiewicza 3 za H. George'a, 693

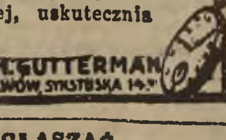
PARCELE budowlane w najzdrowszej dzielnicy miasta przy kompletnie urządzonych ulicach też obok dworca Łyczakowskiego sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane we Lwowie ulica Łyczakowska 5 tel. 265-01 21878

PARCELA ogród blisko śródmieścia sprzedam zgłoszenia Kurjer Lwowski pod „Okazja". 22061



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Bernardyńska 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, pasy pooperacyjne i higieniczne solidnie i tanio — tamże przyjmuje naprawę i oczyszczenie 689

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej, uskutecznia



JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7 189

ZA PÓŁDARMO dom obszerny pod blachą, gościniec 1½ morgi ogrodu, czarnoziem podolski koło Zbaraża — cisza, spokój, rzeka — jedyne miejsce na pasiekę. Korzeniewicz emeryt — Zbaraż. 22069



OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Rutowskiego 7 (dawnie „Jot Es" 18

FORTEPIANY krótkie krzyżowe prawie nowe wyjątkowo tanio sprzedam od 400 zł. Hanak Piłsudskiego 21 pierwsze piętro. 22062

najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4, tel. 244-70

WILLA cztery mieszkania komfort parcela budowlana, sad 600 sążni, okolica Targów Wschodnich sprzedam, bliższa wiadomość Lwów, Kościuszki 6 skład obuwia 21998

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

BRZUCHOWICE dom nowy, sześć ubikacyi, piąterko do sprzedania. Listy do Kurjera pod „Brzuchowice". 22057

Magazyn papieru **SCHEX I STENZEL** Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 108

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

4 POKOJE, kuchnia pełny komfort pięknie położone, słoneczne duże, balkon do wynajęcia Lwów, Tarnowskiego 94 telefon 294-46. 22064

4 SŁONECZNE pokoje kuchnia, komfort świeży remont Lwów, Supińskiego 5. 2206 5

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dwukrotny występ Admiry we Lwowie

Dwukrotny występ Admiry wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że Admira posiada we Lwowie doskonałą markę. Admira przyjeżdża w najsilniejszym składzie z reprezentacyjnym bramkarzem *Platzerem*, środkowym pomocnikiem *Hummrebergerem*, i najsilniejszą linją napadu austrjackiego w składzie: *Vogel, Hahman, Stoiber, Durspekt, Schall.*

Z graczy tych wszyscy już niejednokrotnie bronili z powodzeniem barw swego kraju. Do najgroźniejszych napastników zaliczają się: *Vogel i Schall.* Ten ostatni posiada markę najlepszego strzelca w Austrji.

Pogoń wystąpi w oba dnie w najsilniejszym składzie, przyczem po dłuższej przerwie wystąpi ponownie Zimmer.

Początek meczów każdorazowo o godz. 17.30, początek przedmeczów o godzinie 16-ej. W niedzielę bezpośrednio przed rozpoczęciem meczu nastąpi *ślubowanie lwowskich olimpijczyków.*

Przedsprzedaż biletów odbywa się w F-mach: Apteka p. Halińskiego ul. Żółkiewska 71, Maraton ul. Akademicka 22 i Szarotka ul. Akademicka 28.

* * *

LECHJA — HASMONEA Zawody o mistrzostwo Ligi okręgowej pomiędzy powyższymi drużynami odbędą się w niedzielę, 14 bm. o godz. 17.30 na boisku 19 pp. Cytadela.

PROSTUJEMY omyłkę, która zakradła się do wiadomości o meczu *Szwecja — Estonja,* zamieszczonej w części wczorajszego nakładu. Wiadomość tę podaliśmy za P.A.T. W zawodach tych zwyciężyli Szwedzi bijąc Estonję 2:1. Naturalnie Polacy nie brali w tych zawodach udziału.

Tenis

TARŁOWSKI MISTRZEM TENNISOWYM W INOWROCŁAWIU Na kortach Pogoni w Katowicach odbyło się we środę zakończenie turnieju tenisowego z Inowrocławiem w grze pojedynczej panów między Tarłowskim i Bratkiem. Po bardzo słabej obustronnej grze Tarłowski wygrał spotkanie w stosunku 6:2, 6:2, 6:2. Bratek grał poniżej swojej normalnej formy.

NATYCHMIAST PO ZAKOŃCZENIU TURNIEJU W WIMBLEDONIE, obie Amerykanki Helena Wills-Moody i Helena Jacobs otrzymały ofertę z Los Angeles rozegrania meczu pokazowego za cenę 5.000 funtów szterlingów ,(około 130 tys. zł.). Dotychczas Amerykanki nie udzieliły jeszcze odpowiedzi na tę ponętną ofertę.

Pływanie

Mistrzostwa okręgu w piłce wodnej. Hasmonea wobec zwycięstwa nad Pogonią 4:1 (2:1) zajęła 1 miejsce, 2) Lechja, 3) Pogoń. Piłka wodna stoi u nas na niskim poziomie.

Strzelanie

X-te Narodowe Zawody Strzeleckie. Związek Strzelecki przystąpił już do spraw organizacyjnych nad przygotowaniem do zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych, które się odbędą w Warszawie w czasie 21—28 lipca br. Zgłoszenia należy nadsyłać do komitetu organizacyjnego, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27 m. 3.

Kolarstwo

6-ty etap Tour de France z Evian do Aix-les-Bains na dystansie 207 km. wygrał Vietto w czasie 6 godz. 23 min. 42 sek. przed le Greves 2.27.32 i Bergamaschi 6.27.32. W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Belgijczyk Maes 40.53.27 przed Magne 40.57.53 i Bergamaschi 41.05.32. W klasyfikacji międzynarodowej: 1) Belgja w czasie 123.17.40, 2) Francja 123.20.45, Włochy 123.43.03.

* * *

Pogrzeb śp. Emila Schweitzera odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 17-tej w Warszawie z kaplicy Heipertów przy ul. Młynarskiej na cmentarz ewangelicki do grobu rodzinnego.



— Widocznie jej nie zaprosili.
— Powiedziała ci może?
— Nie. Ale oświadczyła, że za żadną cenę tam nie nójdzie.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski